

Miliony dla regionu

Modernizacja i budowa dróg, doposażenie i remonty w placówkach służby zdrowia i instytucjach kultury – na to m.in. znalazły się pieniądze w budżecie Mazowsza na 2019 roku.

str. 3

Poprawki PO odrzucone

W jaki sposób PKS zapewni pasażerom komfort podróżowania, jeśli budynek dworca zostanie sprzedany? Taką interpelację do ministra infrastruktury złożyła posłanka PO Anna Białkowska.

str. 4

Retro Bike Jamboree

Radomskie Towarzystwo Retro-cyklistów „Sprężystości” i radomscy harcerze wezmą latem udział w jednym z etapów rowerowej sztafety dookoła świata – Bike Jamboree 2019.

str. 7

Cerrad blisko play-off

Cerrad Czarni Radom w dwóch domowych spotkaniach zainkasowali komplet punktów. Po tych zwycięstwach radomianie są o krok od awansu do fazy play-off.

str. 11

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR 672 PIĄTEK – CZWARTEK 15-21 LUTEGO 2019

NAKŁAD 10 000



Fot. Szymon Wykrota

REKLAMA

Fines operator bankowy

Oferta wielu banków i firm pożyczkowych

Wypłata gotówki nawet w dniu złożenia wniosku

Na realizację małych i dużych marzeń



Kredyty i pożyczki w jednym miejscu

Fines Operator Bankowy RADOM

ul. Focha 6 tel. 48 363 02 03 | ul. Struga 22 tel. 791 383 806 | ul. Traugutta 13 tel. 48 362 44 26

RRSO – Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredyty gotówkowe i konsolidacyjne (RRSO 23,41%), pożyczki firm pozabankowych (RRSO 108,79%)

Fines S.A. z siedzibą w Sopocie (81-842), ul. Józefa Wybickiego 13C, działa poprzez swoich Autoryzowanych Agentów jako pośrednik kredytowy banków: Alior Bank SA, Getin Noble Bank SA, Nest Bank S.A., TF Bank AB, Ferratum Bank p.l.c, BZ WBK SA, Deutsche Bank Polska SA, Raiffeisen Bank Polska SA oraz firm pożyczkowych: Asia Polska SA, Ascess Financial Poland Sp. z o.o., Euroloan Consumer Finance Sp. z o.o., InCredit Sp. z o.o., NetCredit Sp. z o.o., IPF Polska Sp. z o.o., Provident Polska SA, SuperGrosz Sp. z o.o., TAKTO Finans Sp. z o.o., SMS Kredyt Sp. z o.o., Vivus Finance Sp. z o.o., Zaplo Sp. z o.o., Rapida Sp. z o.o., CreditStar Sp. z o.o., Fundusz Mikro Sp. z o.o. oraz Pragma Faktoring S.A., Viplo Sp. z o.o. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Fines S.A. jest umocowany do przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Stan na dzień 14.02.2018 r.

Rosa-Bud stawia ultimatum

Albo MOSiR dopłaci 23 mln zł i pozwoli budować Radomskie Centrum Sportu jeszcze przez pół roku, albo wykonawca inwestycji zrezygnuje z dokończenia RCS – takie ultimatum od firmy Rosa-Bud otrzymał Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

str. 3

REKLAMA



Dzieje się!

Piątek, 15 lutego

➔ **Walentynki na Borkach.** Na walentynkowy wieczór poezji nieprofesjonalnej artystów amatorów zaprasza o godz. 17.30 Dom Kultury „Borki”.

➔ **Wystawa w Galerii Łaźnia.** Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria „Łaźnia” zaprasza o godz. 18 (ul. Traugutta 31/33) na wernisaż wystawy prac studentów z pracowni rzeźby i grafiki warsztatowej Wydziału Sztuki Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego „Razem czy osobno”.

Sobota, 16 lutego

➔ **Wkręć się w warsztat – Być jak Pablo Picasso.** Kuźnia Artystyczna zaprasza na kolejną odsłonę rodzinnych zajęć „Wkręć się w warsztat”. Tym razem rozpoczynamy nowy cykl „Być jak...”, który zapoznawać będzie uczestników z twórczością plastyczną różnych artystów. Podczas najbliższych zajęć spotkamy się z postacią Pablo Picasso – jednego z najwybitniejszych artystów XX w., hiszpańskiego twórcy kubizmu. Zaprezentowane i omówione zostaną również jego prace, a następnie będziemy mieli możliwość wykonania własnych dzieł, inspirowanych twórczością artysty. Prowadzenie: Joanna Kowalczyk. Początek warsztatów o godz. 10 i 12 w Kuźni Artystycznej przy ul. Daszyńskiego 5. Wstęp: 10 zł – wejście rodzinne (1 dziecko + 1 dorosły); bilety na bilety-na.pl i w kasie Kuźni Artystycznej.

➔ **Wielka płyta – komedia sąsiedzka.** Na kameralnej scenie „Pod 13-tką” obejrzymy sztukę na podstawie filmu Mirosława Momčilovića „Śmierć człowieka na Bałkanach” grupy Zapis Fonetyczny. Wielkopłytowy blok w Łodzi. Pada strzał, a potem trup wielkiego, wybitnego arty-



ograniczona! Początek o godz. 18.

➔ **Genesis Classic – Ray Wilson w Strefie G2.** Klub Strefa G2 zaprasza o godz. 20 na koncert Raya Wilsona. Usłyszymy zarówno twórczość solową, jak i tę związaną z grupą Genesis – od utworów sięgających początków istnienia zespołu, poprzez późniejsze, przełomowe kompozycje oraz te, które współtworzył na albumie „Calling All Stations”. Wstęp płatny.

Niedziela, 17 lutego

➔ **Koncert eliminacyjny Muzycznych Kazików.** O godz. 16 w Resursie Obywatelskiej odbędzie się drugi koncert eliminacyjny do Muzycznych Kazików. Wystąpi 15 solistów i zespołów. Wstęp wolny.

➔ **Sting Tribute Show Radom w Strefie G2.** Wystąpi znakomity zespół Stingears z Ukrainy, który zawodowo gra utwory The Police i Stinga już od lat. W swoim kraju zaliczani są do ścisłej czołówki cover bandów światowych gwiazd. Zagrają najbardziej znane hity legendarnego Stinga. Początek o godz. 19. Wstęp płatny.

➔ **Wieczorek taneczny na Idalinie.** O godz. 17 Dom Kultury „Idalin” zaprasza na wieczorek taneczny. Wstęp płatny.

NIKA

Piastowie w muzeum

Na nową wystawę „Piastowie – poczet królów i książąt polskich” zaprasza Muzeum im. Jacka Malczewskiego.

Ekspozycja pokazuje rody książęce i królewskie z linii Piastów – od Mieszka I do Ludwika Węgierskiego. Postacie wykonane zostały ręcznie z masy porcelanowej, a twarze zaprojektowano w oparciu o znane źródła historyczne. Stroje zaś są zgodne z ikonografią z tamtej epoki. Władcy z dynastii Piastów przedstawieni zostali w otoczeniu rodziny – żon i dzieci. Całość zaaranżowana jest w scenarii średniowiecznego grodu obronnego.

Wystawie „Piastowie – poczet królów i książąt polskich” towarzyszą warsztaty, podczas których z łyżeczki, kolorowego papieru, druczika i bibuły uczestnicy wykonają postaci króla lub królowej. Zapisać się na warsztaty można w dziale naukowo-oświatowym, tel. 48 362 56 94. Cena biletu – 9 zł.

Cennik biletów na wystawę: normalny – 9 zł, ulgowy z przewodnikiem – 8 zł, ulgowy – 7 zł.

CT

„Skrzypek” powraca

Po długiej przerwie na deski Teatru Powszechnego wraca niezwykle lubiany spektakl „Skrzypek na dachu” Josepha Steina, Jerry’ego Bocka i Sheldona Harnicka w reżyserii Macieja Korwina.



Fot. Marcin Strużalski

Kto z nas nie marzy – jak Te-wie – o tym, żeby być bogaczem, nie musieć pracować, dać bezpieczne, dostatnie życie swoim najbliższym? Tawie jest biednym mleczarzem, który wraz z rodziną mieszka w ubogiej Anatewce, małym żydowskim miasteczku w carskiej Rosji. Wiedzie spokojny żywot w harmonii ze światem i w zgodzie z tradycją. Pogoda ducha pozwala mu dzielnie stawić czoła codziennym zmartwieniom i troskom, jakich doświadcza jako mąż i ojciec pięciu córek. Zabiega o to, by dobrze wydać córkę za mąż i zapewnić im dostatnią przyszłość. Cóż z tego, skoro dziewczyny mają zupełnie inny pomysł na swoje szczęście...

Zmieniająca się rzeczywistość i zawirowania historii burzą uporządkowany świat rodziny Tewiego i zmuszają mieszkańców Anatewki do opuszczenia rodzinnej wsi. Wraz z odejściem mieszkańców kończy się cała epoka, w przeszłość odchodzi tradycja.

Pogodna, dowcipna, liryczna, pełna ciepła opowieść o świecie, którego już nie ma, o najważniejszych wartościach, przemijaniu. Świetne aktorstwo, imponująca scenografia, brawurowa choreografia, 150 kostiumów, ponad 40 wykonawców. A nade wszystko piękna muzyka z takimi hitami, jak „Gdyby był bogaczem”, „L’Chaim” czy wzruszającym „To świat, to zmrok”.

Na „Skrzypkę na dachu” można się wybrać 15, 16, 17 lutego o godz. 18.

CT

Wyjątkowy rok „Powszechnego”

Ponad 450 przedstawień i rekordowa frekwencja – prawie 82,5 tys. widzów. Rok 2018 był dla Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego z kilku powodów wyjątkowy.

W ciągu minionych dwunastu miesięcy na afiszu „Powszechnego” pojawiło się siedem nowych tytułów, w tym

jednego z najważniejszych polskich festiwali – 39. Warszawskich Spotkań Teatralnych.

Warto zauważyć, że podczas Festiwalu Gombrowiczowskiego teatr nieomal pękał w szwach – w ciągu tygodnia odwiedziło go ponad 2 tys. widzów.

Policzalne i realne są efekty pracy całego zespołu „Powszechnego” – rok 2018 teatr rozpoczął z kwotą 4 mln 823 tys. zł, a zakończył 9 mln 717 tys. 489 zł. Wkład teatru w roczny budżet (sprzedaż i granty zdobyte na projekty w stosunku do dotacji podmiotowej) wynosi 69,6 proc. Z różnych programów operacyjnych udało się pozyskać 858 tys.

zł. Dzięki tym pieniądzom można było doposażyć w sprzęt dużą scenę, przygotować MFG i urządzić teatralny bufet. Dodatkowo 1,5 mln zł z budżetu miasta pozwoliły na montaż klimatyzacji.

„Obiecujemy, że i w nadchodzących miesiącach nie osiędziemy na laurach. W 2019 roku chcielibyśmy dynamicznie rozwinąć ideę Festiwalu Gombrowiczowskiego, szukujemy się do kolejnych wielkoobsadowych produkcji, które – mamy nadzieję – przypadną Państwu do gustu, współpracować będziemy ze znakomitymi reżyserami, m.in. Pawłem Aignerem, Katarzyną Deszcz, Andrzejem Bubieniem, Grzegorzem Jaremką, Grigorijem Lifanovem. Złożyliśmy też do Minister-

m.in. świetnie przyjmowana adaptacja „Ferdynand”, sztuka „Ja, Feuerbach”, ciesząca się niesłabnącym powodzeniem realizacja „Ani z Zielonego Wzgórza”, autorski spektakl Andrzeja Sadowskiego „Jestem” czy pełna wdzięku i ukochna przez naszych najmłodszych widzów „Daszeńka” w reżyserii Marka Zakostełcey’ego. Rok teatr zakończył premierą Fredrowskich „Dam i huzarów” w reżyserii Macieja Wojtyłki. O tym, że i to przedstawienie zaliczyć można do udanych produkcji, świadczy fakt, że bilety na najbliższe miesiące zostały wyprzedane na pniu.

„W 2019 weszliśmy mocnym krokiem. Jesteśmy świeżo po polskiej prapremierze znakomitej sztuki irlandzkiego dramaturga i reżysera Micka Gordona „Bea” w reżyserii Andrzeja Bubienia. Sądząc po reakcjach widzów, spektakl budzi niezwykle gorące emocje. Wierzymy, że uda się go pokazać nie tylko radomskiej publiczności...” – czytamy na stronie Teatru Powszechnego. – „Ilość sprzedanych biletów świadczy o sympatii i uznaniu, jakim obdarzają nas widzowie, jest również miernikiem jakości naszej pracy i jej wartości artystycznej, którą potwierdzają nie tylko znakomite recenzje, ale także pojawiające się zainteresowanie ze strony teatralnych festiwali”.

Przypomnijmy: po aktorskiej nagrodzie zespołowej XIII Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego dla twórców spektaklu „Ferdynand”, przedstawienie znalazło się wśród siedmiu najlepszych realizacji polskiej klasyki w roku 2018 i zostało zakwalifikowane do udziału w 44. Opolskich Konfrontacjach Teatralnych „Klasika Żywa”, gdzie 11 kwietnia powalczy o główną nagrodę. Wiele wskazuje także na to, że przedstawienie zaprezentowane zostanie podczas



stwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego kilka nowych wniosków, dzięki którym chcielibyśmy zrobić następny krok w kierunku poprawy infrastruktury budynku oraz powrócić do działalności popularyzatorsko-edukacyjnej” – czytamy na stronie Teatru Powszechnego.

CT

Spacer literacki

W sobotę, 16 lutego Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na kolejny spacer literacki. Tym razem powędrujemy śladami Elżbiety Jackiewiczowej.

We wrześniu ubiegłego roku MBP zaproponowała radomianom nowy sposób na poznawanie literatury – poprzez pisarzy związanych z Radomiem i poprzez miejsca związane z tymi pisarzami. Wędrujemy po ulicach dobrze znanych, ale niekoniecznie kojarzonych z daną osobą. Zaglądamy do zakamarków naszego miasta, które czasami w nieoczywisty sposób świadczą o obecności pisarza i jego rodziny w mieście. Pierwszy był spacer literacki śladami rodziny Gombrowiczów. Następnie przypominaliśmy sobie sylwetkę Walerego Przyborowskiego. Na trzeci spacer poszliśmy, aby przypomnieć sobie Bernarda Gótfryda.

Na czwartą przechadzkę, zatytułowaną „Wczorajsza młodość”, prowadzącą

do miejsc związanych z Elżbietą Jackiewiczową, wybierzemy się 16 lutego. Spotykamy się o godz. 13 na rogu ul. Żeromskiego i 25 Czerwca przy salonie Orange. Wypatrujcie Państwo żółtego lisaka Spacerów Literackich.

Elżbieta Jackiewiczowa to niezapomniana nauczycielka liceum „Kochanowskiego”, która heroicznie wzięła na siebie ciężar dyktowania tajemnym kompletem w tej szkole po tragicznej śmierci swoich kolegów, pisarka szczególnie zasłużona dla Radomia powieścią „Pokolenie Teresy”, opowiadającą o mieście, o tajnym nauczaniu i o młodziźnie w czasie okupacji.

CT

Sprostowanie

W artykule „I kamień, i pomnik” zamieszczonym w poprzednim numerze *Bezpłatnego Tygodnika „7 Dni”* znalazł się błąd. Stowarzyszenie nosi, oczywiście, nazwę *Radomski Czerwiec '76*.

Za błąd przepraszam Czytelników i członków stowarzyszenia *Radomski Czerwiec '76*.

Iwona Kaczmarska

REKLAMA

NIE ZNASZ JĘZYKA? NIC STRACONEGO!

ORGANIZUJEMY BEZPŁATNY KURS J. NIEMIECKIEGO OD PODSTAW W RADOMIU.

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZISIA!

PRACUJ JAKO OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH
WWW.PROMEDICA24.PL

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI:
RADOM UL. MONUSZKI 20 | 507 061 039 LUB 517 175 157

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl

Redaktor naczelny Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Dziennikarze: Roksana Chalabry, Krzysztof Domagała,
Adam Hildebrandt, Milena Majewska, Szymon Janczyk
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: ODDI Poland Spółka z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi



ISSN 1895-9451

Śmierć pieszego

Pieszy zginął na pasach przy skrzyżowaniu ulic Warszawskiej i Trzebińskiego.

Do śmiertelnego potrącenia doszło we wtorek ok. godz. 5.30. – Prawym pasem ruchu w kierunku centrum Radomia jechał nissan, którym kierował 40-letni mężczyzna. Na oznakowanym przejściu dla pieszych potrącił pieszego, który zginął na miejscu. Kierowca nissana był trzeźwy – informuje Justyna Leszczyńska z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

KS

Wiceprezydent, nie radny

Karol Semik nie będzie radnym. Pozostanie na stanowisku zastępcy prezydenta ds. oświaty i kultury.

Ubiegłotygodniowa decyzja Semika definitywnie ucina domysły, spekulacje i komentarze. – Trochę to trwało, ale to są bardzo odpowiedzialne decyzje, które trzeba było podjąć. Myślę, że ten czas do namysłu miał bardzo duże znaczenie. Wiem, że chcę się nadal poświęcać oświacie radomskiej i kulturze – mówi Karol Semik.

Jego rezygnację z mandatu radnego poprzedziła męska, jak sam mówi, rozmowa z prezydentem. – To jest coś, co jest normalne w życiu; jeśli są trudne sytuacje lub sytuacje, które należy rozwiązać, to przede wszystkim jest rozmowa, dialog na argumenty, analiza tych argumentów – stwierdził wiceprezydent.

Miejsce Karola Semika w Radzie Miejskiej Radomia zajmie Dawid Ruszczyk, który w ubiegłorocznych wyborach otrzymał 503 głosy.

DO

Utknęła na bagnach

Radomianka w okolicach ul. Ciborowskiej wpadła w bagno. W akcji ratunkowej uczestniczyli strażacy, policjanci i strażnicy miejscy.

Do zdarzenia doszło we wtorek wieczorem. – Kilka minut przed godz. 19 otrzymaliśmy zgłoszenie o kobiecie uwiecznionej na bagnach na Godowie. Poszkodowana miała na szczęście telefon komórkowy i dzięki temu mogła wezwać pomoc. Było jednak ciemno i nie mogła określić, w którym dokładnie miejscu się znajduje – mówi Konrad Neska, rzecznik Komendy Miejskiej PSP w Radomiu.

Po dojechaniu na miejsce strażacy nasłuchiwali wołania kobiety. – Strażacy używali też sygnaliów dźwiękowych. Dyżurny, który był w telefonicznym kontakcie z kobietą, informował dowódcę, w którą stronę mają się udać strażacy. Dzięki temu po niespełna pół godzinie udało się odnaleźć poszkodowaną – relacjonuje Neska.

Na miejscu pracowały dwa zastępy strażaków z Radomia, dwa z Rudy Małej (OSP) i jeden z Kowali (OSP), po dwa patrole policji i straży miejskiej, a także pogotowie.

Kobieta została przewieziona do szpitala.

RCH

Miliony dla regionu

Modernizacja i budowa dróg, doposażenie i remonty w placówkach służby zdrowia i instytucjach kultury – na to m.in. znalazły się pieniądze w budżecie Mazowsza na 2019 roku. Do subregionu radomskiego trafi ok. 111 mln zł.

● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Budżet Mazowsza na 2019 roku wynosi ponad 3,2 mld zł z czego ponad jedna trzecia przeznaczona jest na inwestycje. – Dzięki pieniądzą z budżetu województwa uda się zrealizować wiele potrzebnych przedsięwzięć w subregionie radomskim – mówił w środę w Radomiu Adam Struzik, marszałek woj. mazowieckiego. – Głównie są to fundusze na inwestycje drogowe, ale też znalazły się pieniądze na remonty w obu radomskich szpitalach czy w instytucjach kultury i placówkach edukacyjnych. Tegoroczny budżet stawia na rozwój i inwestycje i mam nadzieję, że w dużym stopniu wpłynię na poprawę warunków życia w całym subregionie radomskim.

Do naszego subregionu trafi ok. 111 mln zł, z czego ponad 80 mln pochłonię inwestycje drogowe. Prawie połowa tej kwoty przeznaczona została na budowę przejścia z Kłwowa do Szydłowca przez Chlewiskę na drodze wojewódzkiej 727. – Od wielu lat mieszkańcy Chlewisk skarżyli się, że po większym deszczu ich drogi wyglądają jak rwące potoki – zauważył Andrzej Łuczycki, dyrektor rejonu drogowego Radom Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich. – Ta inwestycja zlikwiduje ten problem. Po zbudowaniu przejścia sytuacja w Chlewiskach w końcu będzie normalna i możemy powiedzieć, że wprowadzimy tam XXI wiek.



fot. autor

Inną z dużych inwestycji jest budowa odcinka drogi wojewódzkiej 728 Grójec – Nowe Miast nad Pilicą, na który samorząd mazowiecki przeznaczył 26,8 mln zł. W planach jest również przebudowa dróg wojewódzkich w gminie Zakrzew, Jastrząg, Tczów, Przytyk i Jasieniec. – W ostatnich latach na inwestycje drogowe wydajemy coraz większe pieniądze, ale przynosi to zamierzony efekt – stwierdził Andrzej Łuczycki.

– W subregionie radomskim jest blisko 500 km dróg, które nadzoruje samorząd wojewódzki, a stan ponad 65 proc. z nich można określić jako dobry lub bardzo dobry. Wiele pracy już zrobiliśmy, ale ciągle wiele pozostaje do zrobienia. Pieniądże, które są zapisane w tym budżecie, pozwolą na to, że ponad 70 proc. dróg będzie na wysokim poziomie.

W tegorocznym budżecie Mazowsza znalazły się również fundusze na inwestycje

Zarząd odwołany

Radomski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie ma ani zarządu, ani rady miejskiej. O ich odwołanie wnioskował na sobotnim posiedzeniu Rady Wojewódzkiej SLD Leszek Rejmer.

Leszek Rejmer, wiceprzewodniczący Mazowieckiej Rady Wojewódzkiej Sojuszu Lewicy Demokratycznej tłumaczy, że jego wniosek był podyktowany zaangażowaniem szefa radomskiego SLD Marcina Dąbrowskiego w Inicjatywę Polską Barbary Nowackiej. – Dla „Gazety Wyborczej” przewodniczący powiedział, że razem z wieloma młodymi ludźmi z SLD zasila Inicjatywę Polską.

Czyli jest koordynatorem organizacji politycznej czy społeczno-politycznej, która działa pod hasłem stowarzyszenia. A nasz statut zabrania działać w dwóch organizacjach politycznych naraz – tłumaczy Leszek Rejmer.

Rejmer mówi, że wcześniej wielokrotnie rozmawiał na temat zaangażowania Dąbrowskiego w Inicjatywę.

Podczas sobotniego głosowania w sprawie odwołania zarządu i Rady Miejskiej SLD nikt z władz mazowieckich nie był przeciw; tylko jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Marcin Dąbrowski o powodach złożenia wniosku o odwołanie radomskiego zarządu i rady Sojuszu dowiedział się

od nas. – Nie mamy żadnego oficjalnego dokumentu, który by potwierdzał słowa pana Leszka Rejmera. A nawet gdyby do tego doszło, to jest to złamanie statutu Sojuszu Lewicy Demokratycznej w związku z tym, że statut nie zabrania członkom bycia w innym stowarzyszeniu, a Inicjatywa Polska, nawet gdyby iść tą drogą, jest stowarzyszeniem społecznym. Wielu członków Sojuszu Lewicy Demokratycznej jest członkami chociażby zarządu krajowego takich stowarzyszeń, jak Ordynacka, z którego członkowie też startowali w wyborach różnego szczebla – podkreśla Marcin Dąbrowski.

Dąbrowski mówi, że radomski zarząd już w sobotę wnioskował o oficjalny dokument po „pierwszych prześledkach od kolegów z Warszawy czy innych miast, że coś się na radzie dzieje”. – Jeżeli to się potwierdzi w dokumentacji, będziemy to wykazywać przed sądem partyjnym i przed sądami powszechnymi – zapowiada Marcin Dąbrowski.

„pierwszych prześledkach od kolegów z Warszawy czy innych miast, że coś się na radzie dzieje”. – Jeżeli to się potwierdzi w dokumentacji, będziemy to wykazywać przed sądem partyjnym i przed sądami powszechnymi – zapowiada Marcin Dąbrowski.

ROKSANA CHALABRY

Rosa-Bud stawia ultimatum

Albo MOSiR dopłaci 23 mln zł i pozwoli budować Radomskie Centrum Sportu jeszcze przez pół roku, albo wykonawca inwestycji zrezygnuje z dokończenia RCS – takie ultimatum od firmy Rosa-Bud otrzymał Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Firma Rosa-Bud, jeden z wykonawców Radomskiego Centrum Sportu przy ul. Struga, postawiła ultimatum inwestorowi, czyli spółce MOSiR. Rosa-Bud domaga się ponad 23 mln zł za dokończenie budowy kompleksu. Jeżeli MOSiR się nie zgodzi, to Rosa-Bud odstąpi od umowy na budowę hali sportowej i stadionu.

Pismo otrzymał MOSiR-u, Biuro Rady Miejskiej i prezydent Radosław Witkowski. Konsorcjum, które buduje halę i stadion, składa się z dwóch firm: Rosa-Budu i Maxto, ale dokument został wysłany w imieniu tylko jednej firmy.

– Bez podpisu firmy Maxto trudno takie pismo traktować poważnie. Chyba, że w kategoriach medialnego bytu, bo Rosa zadbała, by pismo przedostało się do opinii publicznej za pomocą mediów – komentuje prezydent.

Rosa-Bud domaga się od MOSiR nie tylko 23 mln zł, ale także wydłużenia budowy RCS o sześć miesięcy od daty podpisania aneksu do umowy. Daje też MOSiR-owi czas na podjęcie decyzji – do 22 lutego. Prezydent Witkowski przekonuje, że nadal obowiązuje umowa, w której konsorcjum, zobowiązało się do zakończenia budowy hali do 12 listopada 2018 roku. Od 13 listopada MOSiR nalicza wykonawcy kary za niedotrzymanie terminu; w tej chwili to ponad 3 mln zł.

cie w służbę zdrowia. Mazowiecki Szpital Specjalistyczny w Radomiu otrzyma 16,4 mln zł na realizację czterech projektów, w tym ponad 12 mln na zwiększenie efektywności energetycznej budynku głównego; zmodernizowany zostanie także budynek kuchni szpitalnej. Blisko milion złotych samorząd Mazowsza przeznaczy na wdrażanie e-usług, a za ponad 600 tys. zł kupiony ma być sprzęt medyczny dla onkologii i kardiologii.

Mazowsze będzie również wspierać finansowo instytucje kulturalne. Prawie 2 mln zł trafi do Muzeum Wsi Radomskiej na realizację projektu „Wokół wiejskiej zagrody”. Kolejne fundusze przewidziane są na kolejny etap budowy nowej siedziby Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu czy na przygotowanie dokumentacji na modernizację budynku Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze.

Pieniądże samorządu zostaną przeznaczone także na renowację zabytków. – W dalszym ciągu będziemy prowadzić modernizację radomskich perełek, czyli zabytkowych kamienic Gąski i Esterki – powiedział wicemarszałek Rafał Rajkowski. – Przeznaczymy 6 mln zł na prace konserwatorskie, restauratorskie lub budowlane przy zabytkach. Będziemy również wspierać strażaków przez doposażenie w specjalistyczny sprzęt, ale też przez dofinansowanie zakupu samochodów czy remontów straźnic.

– Zobowiązałem prezesa MOSiR-u Grzegorza Jandulę do tego, by usiąść z wykonawcami do stołu i porozmawiać. Aby te dwie firmy wróciły na plac budowy, aby jak najszybciej dokończyły inwestycję, bo Radom potrzebuje tych obiektów. Chciałem, aby te rozmowy zakończyły się do 28 lutego pozytywnym efektem – mówi Witkowski.

Prezydent przypomina – wartość całego projektu MOSiR oszacował na 138 mln zł i tyle był gotów, jeszcze przed otworzeniem ofert, za inwestycję zapłacić. – Rosa-Bud wygrał przetarg z ofertą opiewającą na 110 mln zł. A teraz, po 30 miesiącach, Rosa mówi, że wartość inwestycji była niedoszacowana. To ja pytam – przez kogo? – zastanawia się Radosław Witkowski.

Ale Rosa-Bud wyjaśnia, że nawet niewielki, kilkuprocentowy wzrost cen towarów i usług przy tak dużym zamówieniu prowadzi do wzrostu kosztów budowy o kilka, a nawet kilkanaście milionów złotych.

Prezydent Witkowski nie ukrywa, że jeżeli program naprawczy nie wypali i Rosa-Bud nie dogada się z MOSiR-em, to konieczna będzie inwentaryzacja na placu budowy i ogłoszenie nowego przetargu.

DARIUSZ OSIEJ

To przestępstwo, nie żart

Policja zatrzymała 32-letniego mieszkańca Starachowic, który zadzwonił na numer alarmowy i poinformował o podłożonej na lotnisku w Radomiu bombie.

W ubiegły poniedziałek przed południem na numer alarmowy 112 zadzwonił mężczyzna i poinformował, że na terenie terminalu lotniczego w Radomiu podłożona jest bomba. Policja natychmiast uruchomiła procedury. Policjanci zabezpieczyli teren, a pirotechnicy dokładnie sprawdzili budynek. Nie znaleziono żadnego ładunku – alarm okazał się fałszywy.

Jednocześnie policjanci rozpoczęli namierzanie osoby, która przekazała informację o podłożeniu materiałów wybuchowych. Ustalili autora telefonu i zatrzymali, jak się okazało, 32-letniego mężczyznę. To mieszkaniec Starachowic, który po zatrzymaniu przez starachowickich policjantów został przewieziony do Komendy Miejskiej Policji w Radomiu. W chwili zatrzymania był nietrzeźwy – badanie alkometrem wykazało blisko 2 prom. alkoholu w organizmie.

Policja przypomina, że kto wiedząc, że zagrożenie nie istnieje, zawiadamia o zdarzeniu, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób podlega karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat.

CT

Na renowację zabytków

Na remont zabytkowego obiektu można uzyskać dofinansowanie od mazowieckiego konserwatora zabytków. W budżecie na 2019 rok na ten cel zarezerwowano prawie 20 mln zł.

O dofinansowanie mogą się ubiegać właściciele zabytków, w tym osoby fizyczne, jednostki samorządu terytorialnego lub inne jednostki organizacyjne. Dotyczy to obiektów na terenie Mazowsza, wpisanych do rejestru zabytków. Pieniądze mogą być przeznaczone na roboty budowlane, które służą zabezpieczeniu, zachowaniu i utrwaleniu substancji zabytku. Dofinansowanie można otrzymać również na sporządzenie ekspertyz technicznych, badań konserwatorskich i architektonicznych oraz dokumentacji konserwatorskiej.

– Zachęcam właścicieli zabytkowych nieruchomości w Radomiu do korzystania z możliwych do uzyskania dotacji. My inwestujemy w rewitalizację zabytków należących do miasta. Obecnie na terenie Miasta Kazimierzowskiego trwają prace w kamienicy Deskurów i ratuszu, ale niezmiennie istotne jest też zaangażowanie prywatnych właścicieli nieruchomości. Jestem przekonany, że połączenie sił i wspólna troska o wygląd miasta przyniesie efekt, jakiego radomianie oczekują – mówi prezydent Radosław Witkowski.

Termin składania wniosków o udzielenie dotacji na prace, których realizacja zakończy się do 31 października 2019 roku, upływa 28 lutego. Natomiast termin składania wniosków na dofinansowanie prac konserwatorskich i restauratorskich przeprowadzonych w okresie trzech lat poprzedzających rok złożenia wniosku (refundacja poniesionych nakładów) upływa 30 czerwca.

CT

Poprawki PO odrzucone

W jaki sposób PKS zapewni pasażerom komfort podróżowania, jeśli budynek dworca zostanie sprzedany? Taką interpelację do ministra infrastruktury złożyła posłanka PO Anna Białkowska. Leszek Rusczyk zaś apeluje do wiceministra Wojciecha Skurkiewicza, by „powalczył” o siedzibę PGZ.

● KAROLINA SOKOŁOWSKA

Pod koniec ubiegłego roku radomscy posłowie PO złożyli poprawki do budżetu państwa, dotyczące dofinansowania różnych inwestycji w Radomiu i regionie. Poprawki w głosowaniu zostały odrzucone. – Nie sposób nie wspomnieć o konferencji naszego wiceministra obrony, który podczas wywiadu dla jednej ze stacji stwierdził, uzasadniając odrzucenie poprawek, że wcześniej nie uzgadnialiśmy ich z posłami PiS. Nie chodzi więc o dobro Radomia i o to, co było obiecanie w kampanii wyborczej, tylko o to, żeby wisieć u kłamki PiS-u i uzyskać ich akceptację – tłumaczył dziennikarzom poseł Leszek Rusczyk. – Przecież budowa radomskiego centrum kultury, budowa hospicjum stacjonarnego czy parkingu pod płytą rynku to były obietnice wyborcze nie tylko pana wiceministra Skurkiewicza, ale również pana premiera. Te wszystkie poprawki nie znalazły uznania i, niestety, zostały zapomniane przez posłów PiS. Nie otrzymamy na nie pieniędzy.

Leszek Rusczyk przypomniał też, że siedziba Polskiej Grupy Zbrojeniowej, dzięki decyzji ówczesnej premier Ewy Kopacz, została usytuowana w Radomiu. – Liczyliśmy, że powstanie siedziba z prawdziwego zdarzenia; tak się mówiło od początku. I że powstaną nowe miejsca pracy. I to razem da rozwój naszego regionu. Do dziś nie ma siedziby, ale zamiast tego mamy – jak to określi-

ło CBA – układ towarzysko-biznesowy – mówił Rusczyk.

Posel PO zaapelował do Wojciecha Skurkiewicza, by „pokazał pazur” i powalczył o Radom i o przemysł zbrojeniowy.

Anna Białkowska poinformowała dziennikarzy, że napisała interpelację do ministra infrastruktury w sprawie sprzedaży dworca autobusowego w Radomiu. – Nie wiem, jak to będzie funkcyj-

nie potrzeby odwołania z funkcji dwóch przewodniczących wydziałów: sędziego Grzegorza Wójtowicza i sędziego Macieja Gwiazdy? – Pytam pana ministra Ziobry – jakie są nieprawidłowości w funkcjonowaniu podległych tym przewodniczącym wydziałów? Czy to innowacyjne działania ministra Ziobry, czy ręczne sterowanie? Będziemy, jak zwykle, monitorować i patrzeć na ręce pana ministra Ziobry i innych ministrów w rzą-

dzie – zadeklarowała poseł Białkowska.

Posłowie PO skomentowali także aktualne wydarzenia w kraju. – To był czarny tydzień Prawa i Sprawiedliwości. Zaczęło się od KGHM i PGZ, potem odwołany został wiceminister zdrowia, a afery ze Srebrną to już zagrożenie PiS – zauważyła Anna Białkowska.

Posłanka wspomniała także o zakończonym posiedzeniu sejmiku i ustawie o abonamencie RTV. – Na tubę propagandową rządzących, czyli telewizję publiczną – ponieważ zbliżają się wybory – rządzący postanowili przeznaczyć 1 mld 260 mln zł. Czy Polacy się na to zgadzają? Myślę, że nie, ale na tę chwilę, nie mają na to wpływu – stwierdziła.

Posel Białkowska zdradziła, że PO wniosła poprawki do programu Prawa i Sprawiedliwości Mama Plus, ale zostały odrzucone. Chodziło o ojców, którzy wychowują czwórkę dzieci i, zdaniem PO, także mogliby dostawać minimalną emeryturę. – W tym momencie promuje się brak aktywności zawodowej i niesprawiedliwość – zauważyła.



Fot. archiwum czeskiej prasy

nowało. Jak pasażerowie będą korzystali z kasy znajdującej się 2 km od peronów autobusowych. Pytam pana ministra infrastruktury, w jaki sposób PKS zapewni pasażerom komfort podróżowania jeśli budynek dworca zostanie sprzedany. I czekam na odpowiedź – stwierdziła Białkowska.

Posłanka Platformy przyznała, że nie tylko ona, ale i część radomian zaniepokoiło pismo ministerstwa sprawiedliwości do prezesa Sądu Okręgowego w Radomiu, w którym minister prosił o rozważe-

nie potrzeby odwołania z funkcji dwóch przewodniczących wydziałów: sędziego Grzegorza Wójtowicza i sędziego Macieja Gwiazdy? – Pytam pana ministra Ziobry – jakie są nieprawidłowości w funkcjonowaniu podległych tym przewodniczącym wydziałów? Czy to innowacyjne działania ministra Ziobry, czy ręczne sterowanie? Będziemy, jak zwykle, monitorować i patrzeć na ręce pana ministra Ziobry i innych ministrów w rzą-

Trasa N-S w połowie gotowa

Około 50 proc. prac udało się wykonać na budowie śródmiejskiego odcinka trasy N-S. Zima trochę spowolniła tempo robót. Arteria ma być gotowa w czerwcu tego roku.

Trasa N-S ma być kluczowym punktem tworzonej w Radomiu tzw. strefy wygodnego ruchu. Budowa śródmiejskiego odcinka – od ronda Mikołajczyka do ronda u zbiegu ulic Żeromskiego i Szklanej – rozpoczęła się na początku lipca ubiegłego roku. Śnieżne i mroźne dni trochę spowolniły tempo prac.

– Powstały już słupy pod montaż ekranów akustycznych przy szkole na ul. Bełiny-Prażmowskiego; wciąż trwają prace przy montażu barier grodzących, jeśli chodzi o przejście i przejazd rowerowy górą wiaduktu. Tak naprawdę przy tym

została już tylko kosmetyka – tłumaczy Dawid Puton, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji.

Po zakończeniu tych prac wykonawca trasy N-S przystąpi do likwidacji podziemnego przejścia pod torami. – Do zamontowania są jeszcze, na samym wiadukcie w ul. Słowackiego, ekrany przeciwporażeniowe, czyli zabezpieczające przed porażeniem prądem sieci trakcyjnych, ale te prace ruszą niebawem. Do tego wszystkiego trwają prace elektryczne. Gdy tylko minie zima i przyjdą cieplejsze dni, będziemy mogli znów przystąpić do prac

ziemnych, m.in. do usuwania kolejnych kolizji elektrycznych, które znajdują się w ciągu tej drogi. No i czeka wykonawcę ciąg dalszy asfaltowania.

MZDiK, jako inwestor, ocenia stan zaawansowania robót na śródmiejskim odcinku trasy N-S na 50 proc. Za budowę odpowiada konsorcjum firm: Inżynieria Rzeszów i Budromost Starachowice. Koszt inwestycji to ok. 34,5 mln zł. Prace przy budowie arterii mają potrwać do czerwca 2019 roku.

DARIUSZ OSIEJ

Kłopoty Rosa-Budu

Ciąg dalszy kłopotów Rosa-Budu – Agencja Rozwoju Przemysłu odstąpiła od umowy z firmą na budowę hali.

Okazuje się, że olbrzymie kłopoty firmy Rosa-Bud z dokończeniem budowy nowej hali widowiskowo-sportowej i stadionu piłkarskiego przy ul. Struga, to nie jedyne problemy radomskiej firmy. W sierpniu 2017 roku Agencja Rozwoju Przemysłu zapowiadała inwestycję na radomskich Wośnikach w strefie ekonomicznej – hala o powierzchni ponad 11 tys. m miała przyciągać do strefy inwestorów. Ale ARP odstąpiła od umowy z wykonawcą, czyli firmą Rosa-Bud. Powód? Zbyt duże opóźnienia w realizacji inwestycji. Hala miała być gotowa, według harmonogramu, w połowie 2019 roku. A budowa ma już ponadtrzymiesięczne opóźnienie.

Inwestor nie wyklucza, że termin oddania hali do użytku przesunie się na początek 2020 roku. Halę dokończy inny wykonawca. Trwa jego wybór.

DO

Odebrane zasiłki ZUS

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podsumował kontrole zwolnień lekarskich w 2018 roku. M.in. osoba przebywająca na L4 z powodu bólu kręgosłupa przekopywała ogródek.

Mazowieckie oddziały ZUS przeprowadziły w ubiegłym roku 63,5 tys. kontroli zwolnień lekarskich. Sprawdzano sposób wykorzystania zwolnień i prawidłowość samego orzekania. – Do funduszu, z którego wypłacane są świadczenia, wróciło dzięki temu w całej Polsce 31,2 mln zł. Mazowieckie oddziały ZUS zaoszczędziły 3,7 mln zł – mówi Piotr Olewiński, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa mazowieckiego.

Prawidłowość postępowania osoby korzystającej ze zwolnienia sprawdzają kontrole. Mogą polegać na wizycie w miejscu, które chory zadeklarował lekarzowi w czasie wystawiania zwolnienia. – Części osób kontrolujących nie zastali; nie potrafili oni uzasadnić swojej nieobecności. Zdarzyło się np., że osoba z dolegliwościami kręgosłupa kopała ogródek. Kontrola może odbyć się także w miejscu pracy. Jedna z takich wizyt wykazała np., że osoba na zwolnieniu lekarskim nakładała lody klientom w lokalu gastronomicznym. Co więcej – nie przerwała pracy nawet w trakcie kontroli – opowiada Piotr Olewiński.

Takie zachowania świadczą o traktowaniu zwolnienia jako dodatkowego urlopu lub okazji do zarobienia pieniędzy. – Przyłapani na oszukiwaniu zostają pozbawieni prawa do zasiłku chorobowego za cały okres zwolnienia lekarskiego. Warto dodać, że tego rodzaju kontrole może przeprowadzić także pracodawca, który zgłasza do ubezpieczeń 20 lub więcej osób – wyjaśnia regionalny rzecznik prasowy ZUS.

W woj. mazowieckim w 2018 przeprowadzono łącznie 16 tys. kontroli prawidłowości wykorzystania zwolnień lekarskich, z czego 2,1 tys. skończyło się odebraniem zasiłku. Na terenie działania radomskiego ZUS (południowa część województwa) skontrolowano w ten sposób 1750 osób, wynikiem czego 160 osobom odebrano zasiłki w kwocie 175,3 tys. zł.

CT

Prezydent na tak

Prezydent Radosław Witkowski jest za budową w Radomiu pomnika upamiętniającego protest z 25 czerwca 1976 roku.

Jak już pisaliśmy, przedstawiciele Komitetu Budowy Pomnika Radomskiego Czerwca '76 i Stowarzyszenia Radomski Czerwiec '76 zwrócili się z apelem do radomskiego samorządu, Urzędu ds. Kombatanów, Instytutu Pamięci Narodowej i NSZZ „Solidarność” o pomoc w budowie pomnika. O tym, jak będzie wyglądał monument, rozstrzygnie konkurs, który – zdaniem inicjatorów budowy – powinno rozpiścić miasto. – Ja tak sobie myślę, że na dobry początek miasto mogłoby wziąć na siebie obowiązek rozpisania konkursu i ufundowania nagród. To byłoby koszty, już z nagrodami, rzędu 50-70 tys. zł – stwierdził podczas ubiegłotygodniowej konferencji Michał Luty z komitetu budowy pomnika.

Prezydent Witkowski popiera ideę powstania monumentu. – Jestem gotowy na spotkanie z komitetem; chciałbym z nimi porozmawiać o szczegółach. Natomiast

ważna rzecz jest taka, że zgodnie z polskim prawem miasta nie mogą finansować pomników – tłumaczy prezydent.

Komitet budowy pomnika wskazał najbardziej odpowiednią, zdaniem jego członków, lokalizację dla przyszłego monumentu. To teren tuż przy budynku Zespołu Szkół Samochodowych. Ale na lokalizację pomnika zgodę musi wyrazić rada miejska. – Jestem gotów przekonywać radnych, że to cenna inicjatywa, że warto usiąść ponad wszelkimi podziałami, wypracować dobre wzorce i przede wszystkim dołożyć kolejny element do popularyzacji radomskiego Czerwca '76 – twierdzi Radosław Witkowski.

Według Komitetu Budowy Pomnika Radomskiego Czerwca '76 monument musi być obiektem samodzielnym i zaprojektowanym dla wybranej lokalizacji.

DO

Podziękowania dla operatorów 112

– Dzięki waszej profesjonalnej, natychmiastowej reakcji niejedno ludzkie życie zostało uratowane – mówił w Radomiu do operatorów numeru 112 Joachim Brudziński, minister spraw wewnętrznych i administracji.



Fot. Szymon Wydera

11 lutego przypada Europejski Dzień Numeru Alarmowego 112. W Radomiu z operatorami tego numeru z całej Polski spotkał się minister Brudziński, by podziękować im za codzienną pracę.

System Powiadamiania Ratunkowego, funkcjonujący na terenie całego kraju, tworzy 17 centrów powiadamiania ratunkowego – po jednym w każdym mieście wojewódzkim i jeden w Radomiu. – Jesteście ludźmi, w rękach których niejednokrotnie spoczywa zdrowie, a nawet życie wszystkich naszych rodaków, współobywateli – mówił Joachim Brudziński.

Najlepsi operatorzy numeru 112 otrzymali od ministra okolicznościowe grawery i upominki.

DO

REKLAMA

RATY

MONTOPLAST
ROK ZAŁOŻENIA 1995
OKNA I DRZWI
Okna na które Cię stać
ul. Stańczyka 5
(pomiędzy Witolda, a Małczewskiego)
tel. 48 362 19 12, www.montoplast.com

ROLETY, MARKIZY, MOSKITIERY, BRAMY, NAPIĘDY
KONKURENCYJNE

Gapowicze nie chcą płacić

17 mln zł to kwota, jaką gapowicze muszą zapłacić Miejskiemu Zarządowi Dróg i Komunikacji. Rekordzista ma na swoim koncie 457 wezwań do zapłaty na kwotę blisko 96 tys. zł!

Każdego miesiąca w radomskich autobusach jest przeprowadzanych średnio ok. 7 tys. kontroli biletów. Bez ważnego biletu albo dokumentu potwierdzającego prawo do ulgowych czy darmowych przejazdów jeździ miesięcznie ponad 3 tys. pasażerów. Obecnie kara za jazdę na gapę wynosi 60-krotność ceny biletu, czyli w przypadku normalnego biletu jest to kwota 180 zł.

– Pasażer z największą liczbą wezwań, bo ma ich na swoim koncie 457, zalega z zapłatą blisko 96 tys. zł; to kary wraz z odsetkami. Tuż za nim plasuje się gapowicz, który za 345 wezwań ma do oddania nieco ponad 75 tys. zł. Łączna kwota, jaką gapowicze muszą zapłacić MZDiK, na ten moment wynosi ok. 17 mln zł, bez odsetek – mówi Dawid Puton, rzecznik MZDiK.

Miesięcznie do MZDiK trafia około setki odwołań od wezwania do zapłaty kar. Najczęściej są to ci pasażerowie, którzy w dniu kontroli mieli ważną kartę miejską, lecz zapomnieli jej ze sobą zabrać. Odwołania składają również ci, którym przysługują przejazdy ulgowe albo bezpłatne, ale nie mieli przy sobie karty z zakodowaną ulgą albo innego dokumentu, który potwierdza uprawnienia. – Takie osoby po złożeniu odwołania mogą oczywiście liczyć na anulowanie wezwania. Muszą tylko zapłacić 12 zł tzw. opłaty manipulacyjnej – wyjaśnia Dawid Puton.

Ponadto nie wszyscy wiedzą, że od grudnia 2016 roku obowiązuje przepis dotyczący pasażerów stale doładowujących swoje karty miejskie biletami okresowymi, którzy w trakcie kontroli nie mieli ważnego biletu. – Otóż posiadacz karty imiennej, który w ciągu ostatniego roku doładował ją biletami okresowymi



Fot. archiwum oazdżenip

ważnymi przez co najmniej pół roku, może liczyć na anulowanie wezwania i zamianę pełnej kary za brak biletu na opłatę manipulacyjną, czyli 12 zł. Jest tylko jeden warunek, w dniu kontroli pasażer musi doładować kartę biletami okresowymi – wyjaśnia rzecznik MZDiK.

Pasażerowie, którzy w ciągu roku zostaną trzy razy przyłapani na jeździe bez ważnego biletu i nie uregulują związa-

nych z tym kar pieniężnych, mogą spodziewać się wizyty policji. – Wynika to z art. 121 Kodeksu wykroczeń. Zgodnie z przepisami, za trzykrotne „wyłudzenie przejazdu” grozi kara aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny – przypomina rzecznik MZDiK.

Jest jeszcze jedna sprawa, o której nie wszyscy pasażerowie pamiętają, więc mają kłopoty w czasie kontroli biletów. – Obecnie można doładowywać karty miejskie także przez Internet. Po takim doładowaniu konieczne trzeba przenieść kupiony bilet na kartę – nie wcześniej niż w ciągu 24 godzin, ale też nie później niż w okresie siedmiu dni od chwili doładowania – tłumaczy Dawid Puton. – Jeśli ktoś tego nie zrobi, to na jego karcie bilet kupiony przez Internet nie będzie widoczny. Przeniesienie biletu jest bardzo proste – trzeba dwa razy nacisnąć klawisz „S” na dowolnym kasowniku, a potem kartę umieścić w jego kieszeni. Jeśli przeniesienie się uda, na wyświetlaczu kasownika pojawi się komunikat o prawidłowym zakończeniu operacji. W razie niepowodzenia zaświeci się czerwona lampka i usłyszymy potrójny sygnał dźwiękowy.

Notoryczni gapowicze mogą też zostać wpisani do Krajowego Rejestru Długów, co oznacza, że będą mieli kłopoty z wzięciem kredytu, podpisaniem umowy z operatorem telefonii komórkowej czy telewizji kablowej.

GT

Połączenie praktyki z edukacją

Będą mogli wykorzystać zdobytą podczas nauki wiedzę w Fabryce Broni, a nawet znaleźć tutaj zatrudnienie po ukończeniu szkoły – w śróde przedstawiciele radomskiego oddziału Zakładu Doskonalenia Zawodowego podpisali porozumienie o współpracy z Fabryką Broni.

– Radomski ZDZ jest swoistą perełką, jeśli chodzi o klasy mundurowe i jest bardzo dobrym przykładem dla innych. Dzisiejsze porozumienie otwiera nowe możliwości dla tych młodych osób, które wiążą swoją przyszłość zarówno z polską armią, jak i przemysłem zbrojeniowym. Dla uczniów będzie to z pewnością szansa na spełnienie i realizację swoich zamierzeń i marzeń – mówi obecny w FB wiceminister obrony narodowej Wojciech Skurkiewicz. – Jeżeli ta współpraca byłaby podejmowana również w innych miejscach całego kraju, to mamy niepowtarzalny system możliwości i rozwoju dla młodego pokolenia, nie tylko w aspekcie wojskowym, ale również współpracy z przemysłem zbrojeniowym.

W myśl podpisanego w śróde porozumienia uczniowie klas mundurowych ZDZ będą mogli odbywać w Fabryce Broni praktyki, spotkania i szkolenia. – Ta współpraca jest niewątpliwie ważna dla funkcjonowania naszej szkoły i całego systemu kształcenia, ponieważ łączymy praktykę z edukacją – przyznaje Katarzyna Kołodziejaska, dyrektor ZDZ w Radomiu. – Uczniowie będą mieli dostęp do technologii, które rozwiną ich postawę, będą kształtować ich wyobra-



Fot. Szymon Wydera

mamy z młodzieżą i szkołami – zaznaczył Adam Suliga.

Szkoły im. 72. Pułku Piechoty w Radomiu Zakładu Doskonalenia Zawodowego istnieją od ponad 25 lat, a od 10 prowadzą edukację w klasach mundurowych. – Oprócz kształcenia zawodowego, czyli kształcenia w zawo-

żenia o tym, jak funkcjonuje nowoczesny przemysł, a ponadto rozwijać ich postawę patriotyczną.

Zdaniem Adama Suligi, prezesa Fabryki Broni, „każdy zakład czy przedsiębiorca powinien dokładać cegiełek do rozwoju społecznego”. – Mając na uwadze społeczną odpowiedzialność biznesu, także my chcemy się dzielić tym, co

dzie technik informatyk czy technik logistyk realizujemy działania w zakresie klas mundurowych. Dzięki szkoleniom prowadzonym w jednostce wojskowej kształtujemy w naszych uczniach postawę patriotyczną i proobronną – tłumaczyła dyrektor ZDZ.

KAROLINA SOKOŁOWSKA

Z rodzinnego archiwum

– Opiszcie, państwo, zdjęcia. Oczywiście wy wiecie, kto jest na tych fotografiach, gdzie zostały zrobione i z jakiej okazji – mówił podczas wtorkowego retrospektania Kazimierz Jaroszek, dyrektor Archiwum Państwowego w Radomiu. – Ale jeśli kiedyś odej-
dziecie, może się nie znaleźć nikt, kto ma taką wiedzę.



• IWONA KACZMARSKA

Kolejne retrospektanie, z cyklu organizowanego od ponad roku przez portal Radom. Retrospekcja i Resursę Obywatelską, zgromadziło prawdziwy tłum. Bo i temat dla wielu radomian był frapujący – dokumenty i fotografie z domowych archiwów. Uczestnicy retrospektan od początku dzielą się z innymi swoimi cennymi pamiątkami. Te najciekawsze są skanowane przez pracowników Resursy. I takie właśnie skany obejrżeli zgromadzeni

we wtorek w Resursie. Mogliśmy sobie przypomnieć, czym np. kilka miesięcy temu podzieliła się Maria Bilewska – to m.in. świadectwo z „Gajlówki” i sztabuch, do którego po ukończeniu szkoły wpisywały się krewnej pani Marii jej koleżanki, a nawet sama przełożona – Maria Gajl. Zobaczyliśmy także skan przepięknego drzewa genealogicznego rodziny Jadwigi Kościńskiej czy dokumenty ojca Wojciecha Szukiewicza. Cała trójka otrzymała od Resursy i Archiwum Państwowego książkowe upominki.

Ale nie tylko skany tego wieczoru oglądali uczestnicy retrospektania. Ktoś przyniósł obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, wyemitowane w 1951 roku, w domu kogoś ktoś innego zachowało się polecenie wyjazdu pracownika przedwojennej Fabryki Broni do Łucka, gdzie planowano ewakuować firmę po napaści Niemiec na Polskę we wrześniu 1939 roku. Z wielkim zainteresowaniem zebrani oglądali też zdjęcia Trzebińskich i Malczewskich, świadectwo pracy z firmy Ericsson czy pocztów-

kę z 1925 roku przedstawiającą ratusz.

– Dużo ciekawych rzeczy jest w domowych archiwach radomian. Nieomal każda z prezentowanych tutaj dzisiaj rzeczy jest unikatowa; mogłaby się znaleźć w archiwum. A dla państwa mają wartość bezcenną, bo sentymentalną – mówił Kazimierz Jaroszek.

Dyrektor Archiwum Państwowego zachęcał, by ci, którzy gromadzą rodzinne dokumenty i zdjęcia, przyszli z nimi do archiwum (ul. Wernera 7). – Nasi pracownicy powiedzą, co zachować, bo jest rzeczywiście cenne, a czego można się bez żalu pozbyć – tłumaczył Kazimierz Jaroszek. – Dla wielu osób rzeczy im starsze, tym cenniejsze. A to nie zawsze jest tak.

Pracownicy archiwum powiedzą nam także, jak przechowywać dokumenty. Dyrektor Jaroszek przestrzegał, by w żadnym wypadku nie podklejać ich taśmą klejącą. Bo w miejscu sklejenia papier się kiedyś pokruszy; w żaden sposób nie da się tej części dokumentu uratować. Równie ważną sprawą jest opisywanie zdjęć – na pasku papieru, który do fotografii przyklejamy nieinwazyjnym klejem, wymieniamy od lewej do prawej sfotografowanych.

– I póki żyjemy, zadbajmy, by to, co zgromadziliśmy, było przechowywane przez przyszłe pokolenia – prosił dyrektor radomskiego archiwum. – Bo często

jest tak, że cenne dokumenty lądują na śmietniku.

Jeśli nie mamy komu zostawić domowego archiwum – albo chcemy, by skorzystali z niego także inni – możemy zbiór przekazać do AP w formie darowizny. Zostanie nawet nazwany naszym imieniem. Archiwum chętnie też przyjmie dokumenty czy zdjęcia w depozyt, jeśli ktoś nie ma warunków do ich przechowywania. Można równie swoje archiwalia sprzedać AP.

Na zakończenie retrospektania po raz pierwszy pokazany został, wyprodukowany przez Resursę w serii „Portrety Radomskie”, film dokumentalny poświęcony dr Helenie Kisiel (1925-2015) – długoletniej dyrektor Archiwum Państwowego w Radomiu, wybitnej archiwistce, działaczce społecznej. Była członkiem-założycielem radomskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego i Radomskiego Towarzystwa Naukowego oraz aktywnym działaczem Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Za pracę zawodową i społeczną została wyróżniona wieloma odznaczeniami, m.in. Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi. W dokumencie o dr Helenie Kisiel, jej postawie życiowej, pracy i działalności społecznej opowiadają współpracownicy, przyjaciele i rodzina. Film wyreżyserowała Elwira Dzikowska.

AUTOPROMOCJA

Najchętniej czytany portal w Radomiu

coza dzień.pl

Czytaj również w wersji mobilnej

Retro Bike Jamboree

Pojadą przedwojennymi rowerami Łucznik przez Stany Zjednoczone, zajrzą też do amerykańskiego Radomia – Radomskie Towarzystwo Retrocyklistów „Sprężysci” i radomscy harcerze wezmą latem udział w jednym z etapów rowerowej sztafety dookoła świata – Bike Jamboree 2019.



• IWONA KACZMARSKA

Wszystko zaczęło się przed dziesięciu laty, w 2009 roku. Wtedy to grupa zapaleńców zorganizowała wyprawę sztafetową „Afryka Nowaka” – śladami polskiego podróżnika i reportera, Kazimierza Nowaka, który w latach 1931-1936 samotnie przemierzył Afrykę. Martyna Wojciechowska, wręczając uczestnikom nagrodę Travelera w kategorii: podróż roku powiedziała, że to „jeden z najciekawszych projektów podróżniczych ostatniej dekady”. Przedsięwzięcie tak się im spodobało, że w 2015 roku połączone siły stowarzyszenia Afryka Nowaka i fundacji Światowe Jamboree zorganizowały Rowerowe Jamboree 2015 – rowerową sztafetę z Polski do Japonii. W siedmioletniej podróży przez 13 krajów wzięło udział 56 osób, które zmieniały się na trasie następujących po sobie dziewięciu etapów. Pokonali na rowerach ponad 12 tys. km – z Warszawy do Yamaguchi, by dotrzeć na odbywające się tam XXIII World Scout Jamboree – międzynarodowy zlot skautów.

Tymczasem w lipcu i sierpniu 2019 w zachodniej Wirginii w USA zaplanowano kolejne World Scout Jamboree. Przedstawiciele Afryki Nowaka i Świa-

towego Jamboree postanowili znów dotrzeć tam rowerową sztafetą... dookoła świata. Bike Jamboree 2019 rozpoczął się już 27 maja 2017 roku, bo do pokonania jest 35 tys. km. Trasę wiodącą przez 21 krajów podzielono na 34 etapy. Z Gdańska przez Europę Wschodnią, Azję Centralną oraz syberyjskie bezkresy Rosji, aż po Jakucję i Czukotkę. W Ameryce Północnej uczestnicy sztafety przejadą przez Alaskę, północną Kanadę oraz zachodnią i centralną część Stanów Zjednoczonych. Ze Wschodniego Wybrzeża przeniosą się do Zachodniej Europy, by zakończyć 24 listopada na Wyspie Sobieszewskiej w Gdańsku.

W każdym etapie Bike Jamboree 2019 bierze udział czterech uczestników z Polski i dwóch skautów z kraju, przez który uczestnicy sztafety przejeżdżają. Składy sztafetowych zmian spotykają się na trasie, przekazując sobie rowery i sprzęt biwakowy oraz sztafetową pałeczkę.

Do udziału w tej niezwykłej wyprawie organizatorzy zaprosili radomskich Sprężystych. Na przedwojennych rowerach, produkowanych w Fabryce Broni przejadą oni 29. etap Bike Jamboree, liczący tysiąc kilometrów.

– Powodem zaproszenia nas do uczestnictwa w Bike Jamboree jest

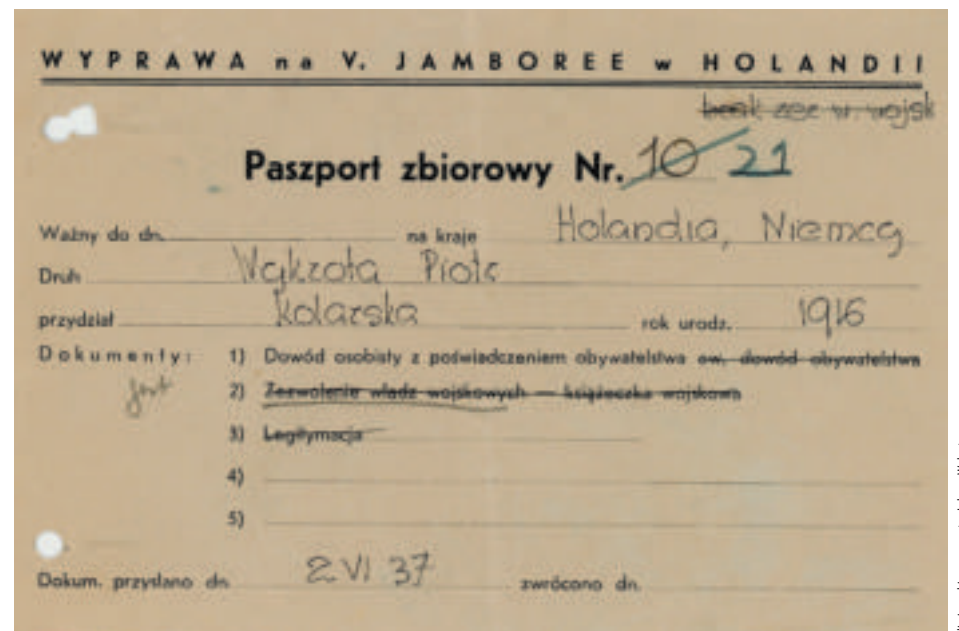
pewna rodzinna historia. Otóż w 1937 roku mój dziadek, Piotr Wykrota wraz z grupą 36 harcerzy wyruszył z Radomia rowerem Łucznik na ponadtyśakiłometrową wyprawę do Holandii; jechali na 5. Światowy Zlot Skautów. Drużyna kolarska z Polski liczyła w sumie 36 harcerzy – opowiada Łukasz Wykrota, współzałożyciel Radomskiego Towarzystwa Retrocyklistów „Sprężysci”. – Wyprawa zakończyła się pełnym sukcesem, wszyscy dotarli na miejsce. Pozostały wspomnienia, zapiski, dokumenty, kilka fotografii i listów od skautów ze świata, poznanych na zlocie. I teraz historia zatoczy koło... Ponownie, jak w 1937 roku, do pokonania będziemy mieli ponad 1000 km, ponownie pojedziemy rowerami Łucznik z lat 30. ubiegłego wieku i ponownie metą wyprawy będzie Światowy Zlot Skautów, czyli XXIV World Scout Jamboree.

Sprężysci i radomscy harcerze chcą swoją wyprawą uczcić 100-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Stanami Zjednoczonymi, 90-lecie wyprawy Marii Skłodowskiej-Curie do USA i 90-lecie rozpoczęcia produkcji rowerów Łucznik przez Fabrykę Broni.

Jak zapewniają Sprężysci, Retro Bike Jamboree w dużym stopniu ma mieć

charakter historyczny, promujący Polską historię. Radomianie zaplanowali spotkania z Polonią w USA i prezentację filmów historycznych radomskiego

historyka Przemysława Bednarczyka. Zapowiadają też, że obowiązkowym punktem wyprawy będą odwiedzić w mieście Radom w stanie Michigan.



Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

ks. Jana

Ziei

Wólka Kłwatecka

Między ul. Warszawską a Błędowną



Fot. Internet

Duchowny, działacz społeczny, tłumacz, publicysta i pisarz religijny, żołnierz wojny roku 1920 i kampanii wrześniowej 1939, kapelan Szarych Szeregów i AK, uczestnik powstania warszawskiego, działacz opozycji demokratycznej w PRL, współzałożyciel Komitetu Obrony Robotników.

Jan Zieja urodził się 1 marca 1897 roku we wsi Ossa w powiecie opoczyńskim, w ubogiej rodzinie chłopskiej. Był synem Michała i Konstancji Ziejów. Od najmłodszych lat chciał się uczyć. W 1906, dzięki pomocy proboszcza Antoniego Aksamitowskiego z rodzinnej wsi, a także stypendium udzielonemu przez jednego z właścicieli ziemskich, i mimo sprzeciwu ojca, który uważał, że edukacja nie jest konieczna do prowadzenia gospodarstwa, rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Lelowie. W latach 1907-1908 chodził do prywatnego gimnazjum gen. Pawła Chrzanowskiego w Warszawie. Nie mając pieniędzy na dalszą naukę od 1908 do 1910 kształcił się samodzielnie. W latach 1910-1915 był uczniem Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Warszawie. Jeszcze w latach szkolnych udzielał się społecznie – był harcerzem, brał czynny udział w wydawaniu i kolportażu pisma „Lud Polski”, wstąpił do Narodowego Związku Chłopskiego. W roku 1915 ukończył gimnazjum, ale z powodów politycznych nie uzyskał świadectwa maturalnego. Mimo to zapisał się do Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Cztery lata później otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa sandomierskiego, ks. Mariana Józefa Ryxa.

Od jesieni 1919 studiował teologię na Uniwersytecie Warszawskim. Po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej zaciągnął się do wojska; otrzymał przydział do 8 Pułku Piechoty Legionów, w którym pełnił funkcję kapelana. W 1920 wrócił na studia; absolutorium uzyskał trzy lata później. Wyjechał do Łasek koło Warszawy, gdzie uczestniczył w tworzeniu zakładu dla ociemniałych.

W latach 1923-28 pracował w parafiach m.in. w Radomiu, Zawichoście, Kozienicach i Łahiszynie k. Pińska. W latach 1932-1934 studiował judaistykę na Uniwersytecie Warszawskim.

We wrześniu 1939 ks. Jan Zieja wstąpił do 84 Pułku Strzelców Poleskich. Miesiąc później dostał się do niemieckiej niewoli; przez prawie dwa miesiące przebywał

Po wyzwoleniu ks. Zieja trafił na Pomorze, gdzie prowadził działalność duszpasterską, m.in. w Słupsku i okolicach. Do Warszawy wrócił w 1949. W latach 1950-1959 był rektorem kościoła sióstr wizytek w Warszawie. Pracował także w Drohiczyń, gdzie wykładał w Wyższym Seminarium Duchownym.

W PRL ks. Zieja zaangażował się w działalność opozycyjną. W 1956 został przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Repatriantom. Do legendy przeszły kazania ks. Jana. Jedno z najbardziej znanych wygłosił we wrześniu 1953 w kościele wizytek po internowaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego. Po tym wystąpieniu władze komunistyczne zażądały usunięcia księdza z Warszawy jako „uciążliwego obywatela” – wyjechał na kilka miesięcy do Zakopanego.

W 1976 roku ks. Jan Zieja był jednym z założycieli Komitetu Obrony Robotników, w którym pełnił obowiązki przewodniczącego Rady Funduszu Samobrony Społecznej.

Napisał wiele artykułów i książek; był autorem tłumaczeń z literatury obcej.



Fot. Artur Sandomierski

przy szpitalu w Modlinie i Legionowie. Od 1941 pełnił obowiązki kapelana Komendy Głównej Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich; w 1942 został naczelnym kapłanem Szarych Szeregów. Był też członkiem Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Jako kapelan Pułku Armii Krajowej „Baszta” brał udział w powstaniu warszawskim; był ranny. Z obozu przejściowego w Pruszkowie, gdzie trafił po powstaniu, został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec.

Za swą działalność ks. Zieja został uhonorowany m.in. Warszawskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta.

Ks. Jan Zieja zmarł 19 października 1991 roku w Warszawie; miał 94 lat. Został pochowany na cmentarzu znajdującym się na terenie zakładu dla ociemniałych w Laskach.

NIKA

NieObiektywnym okiem



Spełnione marzenia

Jest 2012 rok, zima, a dokładnie 13 grudnia. Przed siedzibą radomskich struktur SLD manifestuje Młodzież Wszechpolska. Narodowcy mieli jeden postulat. Delegalizację sojuszu. Mimo mroźnej pogody zgromadzona młodzież nie poddawała się. Tańcem, śpiewem i żywym ogniem dodawali sobie otuchy w walce. Spektakl, jaki można było wtedy zobaczyć, był wyjątkowy.

A zaczęło się od hymnu. No, może nie całego, ale od pierwszej jego zwrotki. – My na meczach tylko pierwszą śpiewamy – powiedział wtedy znajomej dziennikarce jeden z manifestantów. Później śpiewy były inne. Walcząc z SLD młodzież wyśpiewała tradycyjne już „Kto nie skacze ten za Tuskiem hop, hop, hop”, w rozpalonym w misce ognisku spalono flagę Platformy Obywatelskiej, „Gazetę Wyborczą”, książkę o elektryczności i akustyce sal (dobrze to pamiętam, gdyż zrobiłem jej zdjęcie, zanim zajęła się ogniem). Brakowało tylko jednego – wspólnego pieczenia kiełbasek. I mimo wykrzykiwania haseł „Precz z komuną”, „Raz sierpem, raz młotem czerwona hołota”, „Znajdzie się pała na dupę generała” oraz znanego wszystkim „A na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści”, nie spodziewałem się, że postulat Młodzieży Wszechpolskiej przynajmniej lokalnie zostanie zrealizowany. No, może nie dosłownie zrealizowany, bo SLD nie zostało zdelegalizowane, ale został odwołany zarząd i Rada Miejska SLD w Radomiu. I choć lokalni działacze partii nie składają broni, wszystko wskazuje na to, że w centrali partii nic nie wskórają.

O co zatem poszło, dlaczego zostali odwołani? Wstąpienie dużej części lokalnych działaczy do stowarzyszenia Inicjatywa Polska Barbary Nowackiej. Taka jest przynajmniej oficjalna wersja Leszka Rejmera, wiceprzewodniczącego Mazowieckiej Rady Wojewódzkiej SLD, który wnioskował o rozwiązanie lokalnych struktur partii. Ruch ten się udał i SLD w Radomiu zaorało... Przepraszam – rozwiązało się samo. Jedna rzecz mnie jednak dziwi. Rozumiejąc rozgoryczenie lokalnych działaczy, zwłaszcza po ostatnich wyborach samorządowych, gdy do rady miejskiej nie udało się wprowadzić ani jednego kandydata, to nie mogę zrozumieć, w jaki sposób chcą tworzyć jakąkolwiek alternatywę względem PiS-u. Bo nie ma co się oszukiwać – w Prawie i Sprawiedliwości jest jeden lider, który ma własny pomysł na rządzenie (nieważne, czy się z tym pomysłem zgadzamy, czy też nie, nikt nie zaprzeczy, że on jest). Po drugiej stronie sceny politycznej zamiast zjednoczenia możemy jedynie zaobserwować bezkrólewie i coraz większe rozczłonkowanie. Jedni wiernie poprą PO, wkurzeni na dwubiegunowy PO-PiS, może zagłosują na Nowoczesną lub Kukiza. Na lewicy opcji jest mnóstwo: konające SLD, partia Razem, która zazwyczaj jest osobno, czy też nowo powstała Wiosna. Rolnicy pewnie będą wspierać niezatapialny PSL. Jednak, czy ktokolwiek w tej zbieraniu partii widzi wyrazistego przywódcę, który ma pomysł na Polskę? Czy też może w tej zbieraniu jedynym hasłem przebijającym się w mediach jest to, że opozycja nie jest PiS-em. To jednak stanowczo zbyt mało.

Opozycja, dziel się zatem dalej, kłóć się wewnętrznie o to, kto będzie liderem po drugiej stronie politycznej barykady. Wtedy na pewno wyborcy uwierzą, że możecie być jakąkolwiek alternatywą dla obecnie sprawujących władzę. Sytuacja w Radomiu pokazuje jedno. Przez lata bierności politycy doprowadzili do tego, że spełnione zostały marzenia środowisk radykalnych. Jaki mamy tego efekt? Taki, że w sporze pomiędzy narodowcami a SLD, to SLD zeszło z pola walki i oddało walkowera.

ADAM HILDEBRANDT

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIECENIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9, ul. 25 CZERWCA 48 TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

SMACZNEGO



CLAM CHOWDER Z LUIZJANY

SKŁADNIKI

- 0,5 kg małży białych (sercówek lub brzytw)
- kilka sztuk krewetek tygrysi
- papryka czerwona
- puszka kukurydzy
- 2 małe szalotki
- 50 g boczku wędzonego
- kilka łyżek śmietanki kremówki
- kilka ziemniaków
- łyżka masła
- papryczka chilli
- sól, pieprz do smaku

PRZYGOTOWANIE

Małże myjemy i płuczemy w osolonej wodzie. Te, które otworzyły się w trakcie tego procesu, wyrzucamy. Umyte małże wrzucamy do garnka i zalewamy wodą do poziomu samych małży. Gotujemy przez ok. 10-15 minut do momentu, aż małże się otworzą. Boczek kroimy w plastry i podsmażamy na maśle z posiekaną szalotką, pokrojoną w paski papryką i kukurydzą. Dodajemy odcedzony wywar, który powstał w trakcie gotowania małż. Dolewamy dwie szklanki wody i gotujemy. Ziemniaki obieramy, kroimy w kostkę i dodajemy do zupy razem z papryczką chilli. Doprawiamy solą i pieprzem do smaku. Kiedy ziemniaki będą prawie miękkie, dodajemy krewetki i gotujemy jeszcze przez kilka minut. Dodajemy śmietankę i małże (w muszlach).

TEKSTY POWSTAJĄ WE WSPÓŁPRACY Z PORTAŁEM



Domowe spa

Przepis na idealny wieczór z przyjaciółkami? Domowe spa! Jego organizacja jest wyjątkowo prosta, a efekty widoczne gołym okiem. Postawcie na naturalną pielęgnację i wypróbujcie moc zielonej herbaty. Dzięki wysokiej zawartości antyoksydantów ten naturalny kosmetyk sprawdza się w przypadku zarówno cery trądzikowej, jak i suchej.

Domowe spa to okazja nie tylko do relaksu i zadbania o siebie, ale także do spędzenia czasu w gronie najbliższych. Jak zorganizować taki „beauty” wieczór? Przede wszystkim zatroszcz się odpowiedni nastrój. Delikatne światło świec, kadzidełka czy relaksacyjna muzyka sprawią, że odprężycie się i zapomnicie o trudach dnia codziennego. Do tego wygodny strój, odpowiednio dobrane kosmetyki, smaczne przekąski i dobry humor. Gotowe!

Pielęgnacyjny rytuał zacznijcie od peelingu, który pomoże oczyścić cerę z zanieczyszczeń i zaskórników. W tej roli idealnie sprawdzi się mielona kawa czy gruboziarnisty cukier – w połączeniu z olejkami eterycznymi zyskają one lekko płynną konsystencję, dzięki czemu z łatwością rozprowadzicie powstałą pastę na skórze. Kolejnym krokiem pielęgnacji są domowe maski. Koniecznie wypróbujcie te na bazie zielonej herbaty. Ten uniwersalny kosmetyczny składnik sprawdzi się w przypadku zarówno cery tłustej, jak i suchej czy wrażliwej. Jak przygotować maski z dodatkiem herbaty? Nic prostszego!

MASECZKA ODMŁADZAJĄCA

SKŁADNIKI

- łyżka zielonej herbaty matcha sproszkowanej
- 3-4 łyżki miodu

Składniki mieszajcie aż do uzyskania lekko rzadkiej konsystencji. Delikatnie nałóżcie na twarz i pozostawcie na ok. 20 min.

Działanie. Maska dzięki wysokiej zawartości polifenoli (silnych antyoksydantów) pochodzących z herbaty sprawdzi się u osób, u których pojawiły się już pierwsze zmarszczki. Kosmetyk

ma właściwości ujędrniające, ściągające i wygładzające, dzięki czemu zmniejsza widoczność niedoskonałości i zapobiega powstawaniu kolejnych.

z mąką ryżową i sokiem z cytryny. Nałóżcie na twarz i pozostawcie na 20 min.

Działanie. Zielona herbata świetnie



Fot. Adobe Stock / Shutterstock

MASECZKA DO CERY TŁUSTEJ

SKŁADNIKI

- 1 łyżka naparu zielonej herbaty
- 3-4 łyżki mąki ryżowej
- łyżka soku z cytryny

Herbatę zaparzyć w 100 ml gorącej (ale nie wrzącej!) wody, a następnie ostudzić. 3 łyżki naparu połączyć

wpływa na tłustą cerę – hamuje wydzielanie sebum, zapobiega błyszczeniu się skóry i ogranicza powstawanie wyprysków. Dodatek soku z cytryny pobudza zaś produkcję kolagenu i rozjaśnia przebarwienia.

ZIMOWA MASECZKA NAWILŻAJĄCA

SKŁADNIKI

- 1 łyżka zielonej herbaty
- dojrzałego banana
- 1 łyżka jogurtu naturalnego

Zieloną herbatę zaparzyć w 100 ml gorącej wody lub alternatywnie

ODŻYWK SKÓRĘ OD WEWNĄTRZ Z ZIELONĄ HERBATĄ

Same kosmetyki i zabiegi upiększające to jednak za mało, aby jesienią i zimą cieszyć się piękną, promienną skórą. Równie ważna jest odpowiednio zbilansowana dieta. Zamiast gorącej czekolady czy wina, na babskie spotkanie wybierzcie zdrową alternatywę – zieloną herbatę w butelce. Dlaczego warto wybrać właśnie ją? Zero kalorii i cukru – herbata w przeciwieństwie do wina czy gorącej czekolady nie zawiera kalorii, dlatego świetnie sprawdzi się u osób odchudzających się. Dla porównania: lampka wytrawnego, czerwonego wina ma około 100 kcal, a filiżanka gorącej czekolady to już od 250 do 500 kcal – i to bez dodatków! Z herbatą będzie równie miło i bez wyrzutów sumienia!

Zielona herbata w butelce zawiera mnóstwo antyoksydantów, które pozytywnie wpływają na nasze zdrowie i urodę. Recepcja oparta jest na niezwykle rzadkim gatunku herbaty Gyokuro, bogatym w naturalne katechiny, L-teaninę, garbniki i antyoksydanty. Dzięki odpowiednio opracowanemu sposobowi parzenia herbata zachowuje nawet 3 tys. razy więcej antyoksydantów (posiadających właściwości przeciwnowotworowe, przeciwmiażdżycowe i opóźniające starzenie się organizmu!), niż herbata tradycyjnie parzona. W tej herbatce nie znajdziecie również konserwantów, polepszaczy smaków czy innych substancji chemicznych. Wybierając ją macie pewność, że pijecie w 100 proc. naturalną herbatę, bez sztucznych dodatków.

Wyjątkowe smaki – każdy znajdzie coś dla siebie! Do wyboru jest kilka wariantów smakowych: klasyczny napar – zielona herbata Gyokuro; herbata Pearl Jasmine – jaśminowa (baza to zielona herbata Gyokuro); herbata miętowa z trawą cytrusową; czerwona herbata rooibos z imbirem (klasyczna herbata na odchudzanie); herbata Popcorn Tea z naturalnym słodem ryżowym – lekko słodka, z posmakiem prażonej kukurydzy.



Fot. Adobe Stock / ianfranco

skorzystajcie z naturalnego, butelkowanego naparu. Banana rozniećcie widelcem, dodajcie jogurt naturalny i 2-3 łyżki ostudzonego naparu herbatanego.

Działanie. Maseczka idealna dla osób z suchą lub przesuszoną skórą. Odżywia i nawilża naskórek, pozostawiając go miękkim i przyjemnym w dotyku. Szczególnie polecana w okresie jesienno-zimowym.

Zielona herbata to jeden z najlepszych sposobów na utrzymanie pełni zdrowia i urody na długie lata. Warto ją stosować zarówno na zewnątrz, jak i do wewnątrz. Zawiera mnóstwo antyoksydantów, witamin i minerałów, takich, jak witamina A, B, C, E, wapń, potas, magnez oraz cynk, dzięki czemu dobroczynnie wpływa na funkcjonowanie całego naszego organizmu.

FITPL

Rok założenia: 1869

9,99

Twaróg tłusty, półtłusty, chudy 1kg Figand

18,99

Szynka gospośki 1kg Łuków

17,99

Ser Edamski, Gouda 1kg Roimlecz

1,59 1kg/10,26zł

Paszet Podlaski drobiowy 155g Drosed

10,99

Paszetowa „Jak Kiedyś” 1kg King

2,85 1kg/6,33zł

Chleb żytni z orkiszem 450g

Produkcja własna

POLECAMY OD 11.02 DO 23.02.2019R

WYKADROWANE...



...przez Szymona Wykrotę



Wszystko zostanie w rodzinie

Kiedy cała Polska wsłuchiwała się w tzw. taśmy Kaczafiego, ja postanowiłem zajrzeć na strony Parlamentu Europejskiego, a dokładnie w zakładkę „asystenci” naszego europosła Zbigniewa. Jedną z asystentek jest tam pani Karolina Tomaszewska, córka bliskiego kuzyna prezesa i żona austriackiego biznesmena Geralda Birgfellnera (tak, to właśnie ten, który nagrał Kaczafiego i oskarżył go o oszustwo, wynajmując przy tym za adwokata skaczącego Romka). Obrótne Pani Karolina pracuje w Parlamencie Europejskim od lat i asystuje 3 europośłom PiS-u u każdego mając 0,6 etatu. Cenię młodych, przedsiębiorczych i ambitnych ludzi! A najlepsze jest to, że niezależnie od tego, jakie będą rozstrzygnięcia sądowe, to wszystko zostanie w rodzinie.

Siła promocji

Marka naszego miasta odniosła kolejny spektakularny sukces. Wszyscy wiedzą, że kozy kują w Pacanowie, a w Radomiu to „Siła w precyzji”. Wiedzą to nawet wspomniane wyżej kozy. Jedna z nich, rozzarowana jakością pacanowskiej usługi postanowiła zawitać do naszego miasta. Odłowili ją strażnicy miejscy i szukają strapionego właściciela.

Chwycimy się za portfel?

23 banki – tyle dodatkowo zażyczyła sobie jedna z firm (ta radomska) z konsorcjum, które miało nam wybudować halę widowiskowo-sportową. Jeśli nie przystaniemy na ten dyktat, firma grozi opuszczeniem terenu budowy. Swoją drogą obecna jej obecność na budowie już teraz jest mocno symboliczna. Prezydent Radosław przyjął tę wiadomość z uśmiechem. Albo ma plan „B”, albo to już śmiech przez łzy.

Rzecznikiem w rzecznika

Wicemarszałek Adam z radnym Wiesławem wzięli się publicznie za przysłówowe łby. Poszło o to, kto jest czym „rzecznikiem”. Zaczął pan radny insynuując, że senator bawi się w rzecznika prezesa PPL-u. Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. Wicemarszałek odszczekał się, wytykając radnemu rzecznikowanie byłej prezes naszego portu. Panowie! Polecam szpady lub pistolety.

Rezerwat Radom?

Leszek Miller zwykł mawiać, że za dużo wodzów, a za mało Indian. I tak właśnie stało się w radomskim SLD. Ekswódz z Fabryki Broni tak bardzo chciał wysadzić z siodła obecnego wodza Marcina, że złożył w stolicy wniosek, by zlikwidować całą lokalną indiańską wioskę. Poszło o postawę w rozkroku wodza Marcina, który raz staje na konferencjach za Nowacką, raz za Schetyną, a kolejnym razem znowu występuje jako SLD. Wniosek przeszedł, ale nie bardzo spodobał się w naszej małej, nielicznej i mocno podstarzałej wiosce. Może się okazać, że w ogóle zabraknie czerwonych braci. Trzeba ich będzie wziąć pod ochronę!

Jak tu ufać Robertowi?

Jak tu ufać politykom? W telewizji mówią, że Wiosna, na fejsie Wiosna, na tlietrze Wiosna, a tutaj za oknem śnieg i zima...

Piątek

6°/4°



t. odczuwalna 4° C
ciśnienie 1034 hPa
wilgotność 83%

Sobota

9°/2°



t. odczuwalna 8° C
ciśnienie 1031 hPa
wilgotność 59%

Niedziela

11°/3°



t. odczuwalna 10° C
ciśnienie 1026 hPa
wilgotność 46%

Poniedziałek

11°/3°



t. odczuwalna 9° C
ciśnienie 1021 hPa
wilgotność 55%

Wtorek

11°/3°



t. odczuwalna 10° C
ciśnienie 1019 hPa
wilgotność 57%

Środa

10°/4°



t. odczuwalna 8° C
ciśnienie 1019 hPa
wilgotność 57%

Czwartek

10°/8°



t. odczuwalna 7° C
ciśnienie 1013 hPa
wilgotność 81%

źródło: twojagopoda.pl

Z pożółkłych szpalt

Pomoc zimowa

Komitet niesienia pomocy zimowej bezrobotnym zwołał posiedzenie przedstawicieli kupiectwa i przemysłu w sprawie propagandy pomocy zimowej.

Starosta Tramecourt podkreślił konieczność wzmożenia akcji w chwili największego nasilenia bezrobocia.

Wysunięty projekt ogłoszenia czarnej listy osób, nie biorących udziału w akcji pomocy zimowej, nie został przyjęty z uwagi na dobrowolny charakter zbiórki.

Trybuna nr 8, 19 lutego 1937

Sprawa o zniesławienie Starosty Mieszkowskiego

W Sądzie Grodzkim XII oddziału w Warszawie toczyła się sprawa o zniesławienie starosty radomskiego Jana Mieszkowskiego.

B. kierownik linii autobusowej w Warszawie Heinz po usunięciu go z zajmowanego stanowiska wystąpił przeciwko wydz. powiatowemu o odszkodowanie. Zeznając przed sądem dopuścił się on zniesławienia starosty Mieszkowskiego, a po opuszczeniu sali rozpraw użył w stosunku do niego obraźliwych wyrażań.

Na rozprawie, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, oskarżony cofnął wszystkie zarzuty i udzielił pełnej satysfakcji staroście Mieszkowskiemu.

Trybuna nr 5, 4 lutego 1938

Likwidacja wydziału oświatowego?

Jak się dowiadujemy Zarząd Miejski występuje z projektem zniesienia wydz. oświatowego, który połączony zostanie pod jednym kierownictwem z wydz. zdrowia i opieki społecznej. Kompetencje wydz. oświatowego zostały ostatnimi laty uszczuplone w związku z przejęciem działu opieki społecznej nad młodzieżą szkół powszechnych.

Komasacja obu wydziałów nie wyjdzie, jak sądzą, na korzyść sprawie oświaty powszechnej w Radomiu.

Dopóki kierownictwo spraw oświatowych spoczywać będzie w rękach ławnika p. Kelles-Krauzowej nie ma powodu do niepokoju.

Nie ulega jednak wątpliwości, że w dalszej perspektywie bardzo doniosłe sprawy oświatowe znikną w gąszczu innych bolączek, z którymi stale boryka się wydz. opieki społecznej.

W nowo kreowanym wydziale społecznym powinien powstać referat oświatowy o tych samych kompetencjach, co wydz. oświatowy.

Istnieje bowiem nadzieja, że począwszy od r. 1940, gdy zniesiony zostanie miejski dodatek nauczycielski, dział oświatowy będzie mógł nawiązać do tradycji sprzed 1929 r. i przystąpi do całkowitej likwidacji analfabetyzmu.

Trybuna nr 6, 11 lutego 1938

W 19-tą rocznicę odzyskania Morza Komunikat L. M. i K.

W dniu 10 lutego w 19 letnią rocznicę „Żaślubin Polski z Morzem” i w rocznicę odzyskania przez Polskę wolnego dostępu do morza Obwód Miejski L.M.K. w Radomiu urządza uroczystą akademię, która odbędzie się o godz. 18-iej w Teatrze Rozmaitości.

Wstęp na akademię bezpłatny.

Dnia 11 lutego Sekcja F.O.M. Obwodu Miejskiego L.M.K. urządza w kawiarni „Marlena” – „Dancing bridge” na rzecz F.O.M., zaś w dniu 12 lutego rb. zbiórkę uliczną, stolikową i w zamkniętych lokalach na rzecz F.O.M.

Sądzimy iż społeczeństwo radomskie, które już w znacznym stopniu przyczyniło się do ufundowania O.R.P. Orzeł i w tym wypadku nie zawiedzie i z całą gotowością i ofiarnością poprze wszystkie wyżej wymienione imprezy Obwodu Miejskiego L. M. i K.

Trybuna nr 6, 10 lutego 1939

Budowa „Wspólnoty Interesów”

Według nowych projektów fabryka samochodów „Wspólnoty Interesów” zabudowana zostanie na przestrzeni 60 ha. Znalezione tak wielkiego terenu napotyka na duże trudności. Fabryka miała stanąć na szosie kozienickiej w pobliżu cmentarza żydowskiego. Według innych wersji budowa fabryki zamierzona jest we wsi Jezowa Wola na terenach kolonii „Pruszków”.

Trybuna nr 7, 17 lutego 1939

			2				9	
					7	4		6
		4					1	
				2				
				9		1	5	3
			3					
	8					5		
	2		9	5	1			7
6	7				4			

		1	8	5				9
			6		4	8		
							2	3
1						5		
				3				5
		2	4			1		
7							9	
							2	6
			3	9		7		

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ!

rekord TAXI

2zł km./5,50zł trasa
721 721 006

Widmo spadku

KS Uniwersytet Radom przegrał kolejne spotkanie na I-ligowych boiskach. Radomscy szczypiornicy oddalają się od utrzymania na zapleczu ekstraklasy.

Drugą rundę podopieczni Mariusza Greli rozpoczęli od dwóch trudnych sprawdzianów. Na inaugurację radomianie przegrali z liderem SPR-em PWZS Tarnów, a w miniony weekend rywalizowali na wyjeździe z trzecią ekipą w stawce – AZS-em AWF Biała Podlaska.

„Uniwersytet” dzielnie walczył na terenie wyżej notowanego rywala. Po pierwszej połowie remisował z AZS-em 13:13. Po zmianie stron radomianie wrzucili wyższy bieg i w 40. minucie prowadzili 18:15. Jednak gospodarze doprowadzili do remisu, a Uniwersytet po raz ostatni był na prowadzeniu cztery minuty przed końcem. Niestety, zawodnicy Mariusza Greli nie zdołali utrzymać korzystnego rezultatu i przegrali to spotkanie 27:28.

W radomskich szeregach najsukuteczniejszym zawodnikiem był zdobywca 10 bramek Piotr Rojek, a o jedno trafienie mniej zapisał na swoim koncie Marek Kubajka.

Po tej porażce Klub Sportowy Uniwersytet Radom w dalszym ciągu zajmuje 11. miejsce w tabeli. Radomianie w 13 spotkaniach uzbierali zaledwie sześć punktów. Do wyprzedzających ich szczypiorników z Ostrowca Świętokrzyskiego „Uniwersytet” traci już sześć „oczek”. Ta przewaga urosła po tym, jak w minionej kolejce KSZO nie spodziewanie wygrało w Legionowie. Kolejny mecz Uniwersytet rozegra już jutro (sobota, 16 lutego) o godz. 18, kiedy to we własnej hali przy ul. Chrobrego zmierzy się z zamykającym ligową tabelę ROKiS-em Radzymiń. Utrzymanie na zapleczu ekstraklasy wywalczy dziesięć drużyn.

KD

Cerrad blisko play-off

Cerrad Czarni Radom w dwóch domowych spotkaniach zainkasowali komplet punktów. „Wojskowi” pokonali Aluron Virtu Wartę Zawiercie i Chemika Bydgoszcz. Po tych zwycięstwach radomianie są o krok od awansu do fazy play-off.

● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

W pierwszym spotkaniu Cerrad Czarni zmierzyli się z Wartą Zawiercie. Na początku pierwszego seta zawiercianie uzyskali nieznaczną przewagę i prowadzili dwoma, trzema punktami, ale po asowej zagrywce Wojciecha Żalińskiego Cerrad Czarni Radom doprowadzili do remisu 11:11. Podopieczni Roberta Prygla dobrze przyjmowali zagrywki rywala i wygrali tego seta 25:21.

Drugi set przebiegał bliźniaczo do pierwszej odsłony spotkania. Na początku ponownie z przodu byli goście, ale po asie Alena Pajenka radomianie wyszli na prowadzenie 10:9. Jednak tym razem w środkowej fazie seta przewagę zbudowali zawiercianie. Przyjezdni rozbili radomian mocną zagrywką. Warta pewnie wygrała drugą partię 25:19 i doprowadziła do wyrównania.

Trzeci set był pokazem twardej męskiej walki. Kiedy Cerrad Czarni prowadzili 18:16, wydawało się, że mają wszystko pod kontrolą, jednak wtedy na zagrywkę wszedł Grzegorz Bociek i zawiercianie zdobyli pięć punktów z rzędu. Na szczęście radomianie nie odpuścili i po asach Żygałowa i Fornala doprowadzili do remisu 22:22. A sama końcówka była popisem Wojciecha Żalińskiego. Radomski przyjmujący skończył cztery kluczowe ataki, a „Wojskowi” wygrali tego seta 26:24.

W czwartej partii gra jeszcze bardziej się wyrównała. Jako pierwszy szansę na wygranie tego seta mieli goście. Po asie serwisowym Kamila Semenika Warta prowadziła 24:22. Przy pierwszej piłce setowej atak skończył Wojciech Żaliński, a przy drugiej pojedynczym blokiem Grzegorza Boćka zatrzymał



Fot. Szymon Wykora

Tomasz Fornal. Radomianie obronili cztery kolejne piłki setowe, a po jeszcze jednym bloku na Boćku mieli pierwszą piłkę meczową. Przy niej w aut uderzył Bociek i radomianie wygrali tego seta 30:28, a całe spotkanie 3:1.

Cerrad Czarni Radom – Aluron Virtu Warta Zawiercie 3:1 (25:21, 19:25, 26:24, 30:28)

Mecz z Chemikiem rozpoczął się od mocnego uderzenia gospodarzy. W pierwszych akcjach serią atomowych zagrywek popisał się Wojciech Żaliński. Wydawało się, że „Wojskowi” kontrolują sytuację i cały czas utrzymywali bezpieczne prowadzenie. Jednak goście się nie poddawali i po asie serwisowym

Margarido doprowadzili do remisu 18:18. Radomianie mieli problem z przyjęciem zagrywki i wyprowadzeniem pierwszej akcji. Dodatkowo podopieczni Roberta Prygla psuli sporo zagrywek. Szarpana gra była tym, na czym zależało bydgoszczanom. Ich trener, Kuba Bednaruk specjalnie spowalniał tempo, prosząc co chwila o wideoweryfikację. Przyniosło to zamierzony efekt, Chemik bowiem wygrał tego seta 25:23.

W drugiej partii gra ponownie nie miała tempa, a akcje raz za razem były przerywane przez weryfikację decyzji arbitrow. Cerrad Czarni ponownie wypracowali niewielką przewagę, którą starali się dowieźć do końca. Jednak Chemik na swój sposób odrabiał straty i po punktowym bloku doprowadził do

wyniku 21:22. Na szczęście w końcówce radomianie utrzymali nerwy na wodzy i wygrali tego seta 25:23, doprowadzając do remisu w meczu 1:1.

Trzeci set to już pokaz siły Cerradu Czarnych Radom. „Wojskowi” przy zagrywce wprowadzonego na parkiet Michała Filipa zbudowali okazałą przewagę, a prowadząc różnicą blisko 10 punktów mogli zagrać na luzie. Ostatecznie radomianie wygrali tego seta 25:14.

W czwartej partii obraz gry powrócił do tego, co oglądaliśmy w dwóch pierwszych odsłonach tego pojedynku. Na początku gospodarze wypracowali niewielką przewagę, a potem Chemik odrabiał straty. Tylko, że tym razem bydgoszczanie wyszli na prowadzenie 19:18. Po zepsutej zagrywce Fornala goście prowadzili jeszcze 21:20, ale jak się później okazało, było to wszystko, na co tego dnia było ich stać. W kluczowym momencie Cerrad Czarni zdobyli pięć punktów z rzędu i wygrali tego seta 25:21, a całe spotkanie 3:1.

Po pokonaniu Chemika Bydgoszcz Cerrad Czarni Radom umocnili się na czwartym miejscu w tabeli. W 18 spotkaniach, z 24 zaplanowanych radomianie uzbierali 35 punktów. Do fazy play-off awansuje sześć najlepszych zespołów, a nad siódmym w stawce – GKS-em Katowice „Wojskowi” mają 11 „oczek” przewagi.

Kolejne spotkanie drużyna Roberta Prygla rozegra jutro (sobota, 16 lutego) o godz. 17.30, kiedy to na wyjeździe zmierzy się właśnie z zespołem ze Śląska.

Cerrad Czarni Radom – Chemik Bydgoszcz 3:1 (23:25, 25:23, 25:14, 25:21)

Radomka o krok od „szóstki”!

Siatkarki E. Leclerc Radomki Radom rozbiły we własnej hali PTPS Piłę 3:0 i zrobiły duży krok w kierunku awansu do najlepszej szóstki w Lidze Siatkówki Kobiet.

Pierwsza partia rozpoczęła się od trzech punktów dla PTPS-u. Jednak przewaga pilanek nie utrzymała się długo, bo po asie Izabeli Bałuckiej Radomka doprowadziła do remisu 6:6. Potem gra się wyrównała, a oba zespoły raz za razem wymieniały się na prowadzeniu. Remisowy wynik utrzymywał się do rezultatu 18:18, a wtedy w polu serwisowym pojawiła się Julita Molenda. Radomianka swoją zagrywką mocno utrudniła życie rywalkom. Seria młodej przyjmującej trwała do końca seta, a tę partię ostatecznie wygrały gospodynie 25:18.

W drugiej odsłonie meczu podopieczne Jacka Skroka już na samym początku wypracowały sporą przewagę. Radomka grała dobrze w ataku i, co ważne, kończyła niemal wszystkie kontry. W zdobywaniu punktów przodowała Brittany Abercrombie, ale Amerykanka była dzielnie wspierana przez Sarę Sakradzję. W drugim secie radomianki kontrolowały przebieg gry i bez większych problemów wygrały go 25:19.

Trzecia partia to pokaz siły zawodniczek z Radomia. Podopieczne Jacka Skroka prowadziły już 3:0, ale pilanki jeszcze zdołały doprowadzić do remisu 5:5. Jednak wtedy Radomka wrzuciła wyższy bieg. Najpierw przy zagrywce Natalii Skrzypkowskiej gospodynie zdobyły siedem punktów z rzędu. Po czym

przejście zrobiły pilanki, a następnie radomianki wywalczyły dziewięć kolejnych „oczek”, kiedy to w polu serwisowym przebywała Izabela Bałucka. Po tych se-



Fot. Piotr Dobrowolski

riach E. Leclerc Radomka Radom prowadziła już 21:6! Ostatecznie set zakończył się zwycięstwem radomianek 25:9. Było to najbardziej okazałe zwycięstwo Radomki w tym sezonie.

Najlepszą zawodniczką tego spotkania wybrana została Brittany Abercrombie. Amerykanka zdobyła 22 punkty i skoń-

czyła 18 z 26 piłek w ataku, co dało jej skuteczność 69 proc.

Po tym zwycięstwie E. Leclerc Radomka Radom w dalszym ciągu zajmuje siód-

me miejsce w tabeli. Radomianki mają na swoim koncie 22 punkty i do szóstego BKS-u tracą już tylko dwa „oczka”. Kolejny ważny mecz drużyna Jacka Skroka rozegra w poniedziałek, 18 lutego, kiedy to na wyjeździe zmierzy się z MKS-em Kalisz.

KD

HydroTruck nad przepaścią

HydroTruck Radom przegrał wyjazdowe spotkanie z Treflem Sopot 93 do 97. Po tej porażce „Smoki” mają minimalną przewagę nad strefą spadkową.

Przed tym pojedynkiem radomski szkoleniowiec nie miał spokojnej głowy. Z kontuzją ciągle walczy Filip Zegzuła, a do Sopotu nie pojechał Marcin Piechowicz, który przegrał walkę z grypą jelitową. Natomiast nie w pełni sił byli dwaj inni Polacy – Jakub Parzeński i Artur Mielczarek. Ostatecznie obaj pojawili się na boisku i zanotowali udany występ.

HydroTruck udanie rozpoczął wyjazdowy mecz z najsłabszym w lidze Treflem. „Smoki” objęły prowadzenie od samego początku spotkania, a po pięciu minutach gry miały nawet ośmiopunktową zaliczkę. Jednak w ostatnich minutach tej kwarty gospodarze nieco zniwelowali straty i po 10 minutach gry przegrywali tylko 24:27.

W drugiej odsłonie meczu radomianie nie odpuszczali. Po wyrównanym początku tej kwarty ponownie zbudowali okazałą przewagę. Po celnym rzucie Obie Trottera HydroTruck prowadził już 47:36. Niestety, podopieczni Roberta Witki nie zdołali dowieźć tej zaliczki do przerwy i do szatni obie drużyny schodziły przy wyniku 49:47 dla HydroTrucku Radom.

Po zmianie stron radomianie ciągle utrzymywali niewielką przewagę. Trefl na prowadzenie wyszedł dopiero na

cztery minuty przed końcem trzeciej kwarty, kiedy to kolejnym celnym rzutem wolnym popisał się Paweł Leończyk. Co prawda radomianie jeszcze na moment wrócili na prowadzenie, ale kolejne dwa celne rzuty Damiana Jeszke pozwoliły gospodarzom prowadzić 71:66 przed ostatnią odsłoną tego spotkania.

W czwartej kwarcie HydroTruck jeszcze próbował walczyć, ale nie za wiele z tego wyszło. Radomianie zbliżyli się do rywali maksymalnie na cztery punkty, ale ci za każdym razem zdołali wyjść z opresji. Ostatecznie mecz zakończył się zwycięstwem Trefla Sopot 97:93.

Po tej porażce HydroTruck Radom w dalszym ciągu zajmuje 12. miejsce w tabeli Energa Basket Ligi, ale 13. Spójnię Stargard wyprzedza tylko lepszym bilansem „małych punktów”. Natomiast nad ekipami z miejsc od 14. do 16. radomianie mają przewagę tylko jednego zwycięstwa. Teraz przed radomskimi koszykarzami czas na mocny trening. Kolejne spotkanie na parkietach EBL-u „Smoki” rozegrają dopiero 3 marca, ale do samego końca sezonu radomianie będą walczyć o zachowanie ligowego bytu.

KD

Włoski tydzień „Zielonych”

Radomiak Radom przygotowuje się do rundy wiosennej w słonecznej Italii. Wraz z drużyną „Zielonych” pojechaliśmy do Villafranca di Verona i obejrzelśmy m.in. wysokie zwycięstwo w sparingu z lokalnym rywalem.

● SZYMON JANCZYK

Pierwszy sparingowy rywal Radomiaka nie powalał na kolana, ale pozwolił „Zielonym” na przećwiczenie wariantów ofensywnych. Lider drugiej ligi nie miał problemów z odniesieniem wysokiej wygranej – wynik 7:0 odzwierciedla przebieg spotkania. Hattricka w tym meczu zapisał na koncie Rafał Makowski, który wiosną może grać jako ofensywny pomocnik, za plecami napastnika. Po jednym trafieniu dołożyli Dominik Sokół, Patryk Mikita, Damian Jakubik i Patryk Winstal. Dwaj ostatni skradli show swoimi trafieniami: Jakubik huknął z dystansu nie dając szans bramkarzowi, a „Wini” strzelił bramkę efektownymi nożycami.

Po łatwej wygranej radomian czeka znacznie trudniejszy test w piątkowe popołudnie. Wtedy zagrają z drużyną do lat 21 z Zurychu. Szwajcarski klub ma w swoich szeregach aż 10 reprezentantów młodzieżówek, a na co dzień występuje w trzeciej lidze. – Naszym głównym atutem jest dobre wyszkolenie techniczne. Mamy młodych zawodników, ale szkolimy ich pod kątem gry na najlepszym poziomie. Tylko zimą siedmiu naszych piłkarzy trafiło na wypożyczenia do wyższych lig w Szwajcarii – powiedział nam Marinko Jurendić, trener tego zespołu.

Młodzież z Zurychu zapewniła też pierwszej drużynie wygraną w Pucharze

Włoch i awans do 1/32 finału Ligi Europy. Filarami grającego w europejskich pucharach FC Zurich są wychowankowie klubu.

KTO MYJE BUTY?

Obóz we Włoszech to jednak nie tylko ciężka praca, ale i odpoczynek oraz integracja. – Bardzo ważne jest to, że spędzamy tutaj razem czas; sfera mentalna jest bardzo ważna. Wyjechaliśmy z Polski, zrobiliśmy to trochę inaczej niż w poprzednich latach – przyznaje trener Dariusz Banasik.

Piłkarze w niedzielny wieczór udali się do Mediolanu, gdzie obejrzelі mecz włoskiej ekstraklasy, w którym Milan pokonał 3:0 Cagliari. Gola w tym meczu zdobył zresztą nasz rodak, Krzysztof Piątek. „Zieloni” korzystają też z atrakcji na miejscu, takich jak sala bilardowa czy basen. Doskonała atmosfera panuje również na treningach. Podczas jednego z nich doszło do zakładu, którego stawką było... mycie butów. Wygrany miał być z tego obowiązku zwolniony.

Wyzwania podjął się Artur Haluch, który miał wpuścić maksymalnie trzy strzały swoich kolegów z rzutów wolnych. Do stojącej piłki podeszło ponad 20 piłkarzy, więc zadanie nie było łatwe. Golkeeper Radomiaka spisywał się jednak znakomicie i nie zdołał obronić tylko jednego uderzenia. No, dwóch, bo patrząc na nieudolne próby zaskoczenia



Fot. autor

swojego podopiecznego, sprawy w swoje ręce wziął trener bramkarzy, Jakub Studziński. Szkoleniowiec przymierzył w „okienko” i przełamał dobrą passę Halucha.

INTEGRACJA

Podczas zajęć we Włoszech zespół coraz bardziej się ze sobą zżywa. Nie brakuje żartów i zakładów, zwłaszcza podczas gry w siatkówkę. Zaciętą rywalizację toczą między sobą trenerzy

Dariusz Banasik i Jakub Studziński oraz Maciej Lesisz wspierany przez Filipa Świerczyńskiego. Duety rozegrały dwa mecze; zakończyły się odwrotnym wynikiem – 3:0 i 0:3. Szkoleniowiec Radomiaka nie mógł przeboleć porażki, bo jak twierdzi, w czasach pracy w Legii Warszawa był mistrzem tej gry i pokonywał gwiazdy Ekstraklasy.

Piłkarze z kolei nie stronią od efektownych zagrań. Są przewrotki, jest ofiarna walka o każdy punkt i... Powerade'y. Butelka izotonicznego

napoju była bowiem stawką w starciu dwóch pokoiów. Zwycięzcami okazali się Maciej Filipowicz, Konrad Witkowski i Michał Kaput.

ZASKOCZYĆ RYWALI

Ważną częścią zgrupowania są też treningi taktyczne. Drużyna podzielona została na dwie grupy; starano się przy tym zachować pozycje odpowiadające nominalnym w meczowym ustawieniu. Obydwie grupy przemiennie broniły lub atakowały, wykonując różne ćwiczenia. Trener Dariusz Banasik starał się wyeliminować błędy z poprzednich spotkań, wskazywał, w których elementach „Zieloni” mają problemy, żeby zawodnicy zwrócili na to uwagę i postarali się wypracować rozwiązanie. Ćwiczone również schematy, które mają mieć zastosowanie w spotkaniach o punkty, oraz wprowadzanie piłki do gry w różnych okolicznościach.

W sobotę ostatni dzień włoskiej przygody. Radomiak w drodze powrotnej zamierza jeszcze odwiedzić Wenecję i będzie to ostatnia chwila luzu dla zawodników. Za dwa tygodnie rusza liga, która zweryfikuje pracę podczas przygotowań. Na pierwszy ogień „Zielonych” czeka wyjazd do Elbląga. Piłkarze mogą być nim mocno zaskoczeni, wszak w marcu w Elblągu może być ciężko o temperaturę podobną do tej panującej w okolicach Werony.

AUTOPROMOCJA